

Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Judenraty i żydowska Służba Porządkowa w Kreis Lublin-Land. Struktura, personel, działalność

Judenrats and the Jewish Order Service in the Kreis Lublin-Land. Structure, staff, activities

Jakub Chmielewski

Państwowe Muzeum na Majdanku

jakob.chmielewski84@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0009-0009-7399-8514>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1098>

Strony/Pages: 169-212



Jakub Chmielewski

Państwowe Muzeum na Majdanku
<https://orcid.org/0009-0009-7399-8514>
j.chmielewski@majdanek.eu

Judenraty i żydowska Służba Porządkowa w Kreis Lublin-Land. Struktura, personel, działalność¹

Streszczenie

Jak dotąd w historiografii Zagłady, szczególnie dotyczącej małych skupisk żydowskich w GG, niewiele uwagi poświęcono judenratom i żydowskiej Służbie Porządkowej. Celem autora artykułu jest wypełnienie do pewnego stopnia tej luki badawczej, ponieważ to właśnie prowincjonalne miasteczka w Kreis Lublin-Land (okupacyjny ziemski powiat lubelski) posłużą za klucz analizy tych instytucji. Będzie to wymagało odpowiedzi na pytania o czas i przesłanki ich tworzenia, strukturę, pochodzenie członków, liczebność, osadzenie w lokalnych wspólnotach, zadania, dokonywane wybory i relacje z pozostałą ludnością żydowską ze szczególnym uwzględnieniem uwikłania administracji żydowskiej w antysemicką politykę władz niemieckich. Wielowątkowa analiza wymaga sięgnięcia do różnych źródeł, głównie z okresu okupacji, często zachowanych szczątkowo, ale w przypadku niektórych miejscowości są one na tyle kompletne, że pozwalają zrekonstruować działanie tych instytucji nawet do jesieni 1942 r., gdy akcja „Reinhardt” weszła w decydującą fazę. Trzon wykorzystanych źródeł pochodzi z Archiwum Państwowego w Lublinie, przede wszystkim zespołu Starostwo Powiatowe w Lublinie, zawierającego unikatowy zbiór akt o judenratach i Służbie Porządkowej w powiecie. Ważnym uzupełnieniem są inne materiały z polskich i zagranicznych archiwów.

Słowa kluczowe

Judenrat, rada żydowska, żydowska Służba Porządkowa, policja żydowska, Kreis Lublin-Land, powiat lubelski

Abstract

So far, little attention has been paid to the Judenrats and the Jewish Order Service in the historiography of the Holocaust, especially concerning small Jewish settlements in the GG. The author's aim in this article is to fill this research gap to some extent, as it is the provincial towns in the Kreis Lublin-Land (occupation land district of Lublin) that will serve as the key for the analysis of these institutions. This will require answering questions about the time and rationale for their establishment, their structure, the origins of their members, their numbers, their embedding in local communities, their tasks, the choices they made and their relations

¹ Artykuł ten jest zmienioną wersją tekstu, który ukaże się w 2026 r. w tomie *Transitghettos und der Holocaust im Distrikt Lublin*, red. Steffen Häschen, Andreas Kahrs, Mario Wenzel (Berlin: Metropol).

with the remaining Jewish population, with particular reference to the entanglement of the Jewish administration in the anti-Semitic policies of the German authorities. The multifaceted analysis requires the use of various sources, mainly from the occupation period, often preserved in fragments, but in the case of some localities they are complete enough to reconstruct the operation of these institutions even up to the autumn of 1942, when the Operation Reinhardt entered its bloodiest phase. The core of the sources used comes from the State Archives in Lublin, mainly from the Lublin County Office collection, which contains a unique set of files on the Judenrats and the Order Service in the county. Other materials from Polish and foreign archives are an important supplement.

Keywords

Judenrat, Jewish Council, Jewish Order Service, Jewish Police, Kreis Lublin-Land, Lublin County

Wprowadzenie

Dotychczas w historiografii Zagłady, szczególnie dotyczącej mniejszych skupisk żydowskich w Generalnym Gubernatorstwie, zbyt mało uwagi poświęcono judenratom (rada żydowska, RŻ) i żydowskiej Służbie Porządkowej (jüdische Ordnungsdienst, OD, SP), nazywanej powszechnie policją lub milicją. W klasycznej już pracy wydanej ponad pół wieku temu Isaiah Trunk obszernie omówił różne płaszczyzny działania tych instytucji w Europie Środkowej i Wschodniej, skupiając się jednak głównie na tych największych². Poza nielicznymi przykładami literatury w całości poświęconej judenratom i SP³ mniej lub bardziej ob-

² Isaiah Trunk, *Judenrat: The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, Lincoln: University of Nebraska Press, 1972.

³ Wybrane pozycje: *Patterns of Jewish Leadership in Nazi Europe 1933–1945: Proceedings of the Third Yad Vashem International Historical Conference Jerusalem, April 4–7, 1977*, red. Israel Gutman. Cynthia J. Haft, Jerusalem: Yad Vashem, 1979; Raul Hilberg, *The Ghetto as a Form of Government: An Analysis of Isaiah Trunk's „Judenrat”* [w:] *The Holocaust as Historical Experience: Essays and a Discussion*, red. Yehuda Bauer, Nathan Rotenstreich, New York–London: Holmes & Meier Publishers, 1981, s. 155–172; *Discussion: The Judenrat and the Jewish Response* [w:] *ibidem*, s. 223–272; Dan Michman, *Reevaluating the Emergence, Funktion, and Form of the Jewish Councils Phenomenon* [w:] *Ghettos 1939–1945: New Research and Perspectives on Definition, Daily Life, and Survival*, Washington, DC: Center for Advanced Holocaust Studies United States Holocaust Memorial Museum, 2005, s. 73–77; Agnieszka Zajączkowska-Drożdż, *Krakowski Judenrat*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 2015, nr 37, s. 51–80; Sebastian Piątkowski, *Naczelna Rada Starszych Ludności Żydowskiej Dystryktu Radomskiego. Portret zbiorowy członków, pracowników i współpracowników* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysł, Kraków–Katowice–Warszawa: IPN, 2017, s. 17–50; Jakub Chmielewski, *Udział Żydowskiej Służby Porządkowej w akcjach wysiedleńczych na przykładzie gett w Izbicy, Lublinie i Zamościu – próba porównania* [w:] *ibidem*, s. 162–195; Adam Sitarek, „*Otoczone drutem państwo*”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2018; Katarzyna Person, *Policjanci. Wizerunek żydowskiej Służby Porządkowej w getcie warszawskim*, Warszawa: ŻIH, 2018; Talia Olshansky-Farkash, *Between Authority and Powerlessness: The Tarnów Judenrat under Nazi Rule*, „*Jewish Culture and History*” 2025, t. 26, nr 2, s. 1–21.

szerne fragmenty na ich temat znajdziemy także w publikacjach dotyczących niektórych społeczności żydowskich w GG⁴. Na przeszkodzie w ich badaniu, zwłaszcza w niewielkich miasteczkach, stoi na ogół brak lub niedobór źródeł oraz ich rozproszenie, na co uwagę zwrócili we wstępie redaktorzy najnowszej porównawczej pracy o judenraty w Europie. W kończącym ten tom eseju Katarzyna Person stwierdziła: „odkrywanie małych rad żydowskich znacznie wzbogaci nasze zrozumienie doświadczenia ofiar Zagłady”⁵, tak więc nadal istnieje przestrzeń do eksploracji, o czym świadczy niniejszy artykuł.

Moim celem jest wypełnienie do pewnego stopnia luki badawczej, gdyż to właśnie małe i prowincjonalne miasteczka, często pomijane w dyskursie naukowym, posłużą za klucz do analizy judenratów i SP w Kreis Lublin-Land (okupacyjny ziemski powiat lubelski). Można wręcz przyjąć, że zainteresowanie najmniejszymi strukturami żydowskiej administracji ciągle lokuje się na peryferiach badań nad Zagładą, mimo że zdecydowanie przeważały liczebnie nad tymi w większych miastach. Będzie to zarazem przykład porównawczej mikrohistorii w ujęciu jednego powiatu. Aby lepiej zrozumieć działalność tych instytucji na poziomie gmin, należy poddać analizie przesłanki i czas ich tworzenia, otoczenie, w jakim funkcjonowały, zmiany zachodzące w ich strukturach, nie wyłączając personalnych, co je kształtowało, jakie miały relacje z ludnością żydowską i lokalnymi władzami oraz jak czynniki te wpływały na nie przed fazą masowej eksterminacji i w czasie Zagłady. Innymi słowy, w jakim stopniu miały one swobodę działania, a w jakim były narzędziem polityki okupanta. Zastosowanie metody komparatystycznej pozwoli wskazać podobieństwa i różnice w skali powiatu, a być może wyciągnąć także ogólniejsze wnioski.

Gdy jesienią 1939 r. powstało GG, w jego strukturze administracyjnej utworzono Kreis Lublin-Land obejmujący przedwojenne powiaty lubelski (16 gmin) i część lubartowskiego (4 gminy). Lublin jako stolica dystryktu był miastem wydzielonym na prawach powiatu ze starostą grodzkim. Po korekcie granic powia-

⁴ Zob. np.: Tadeusz Radzik, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999, s. 57–87, 218–224; Adam Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2005, s. 65–88; Barbara Engelking, *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007, s. 129–137; Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2 zm., popr. i rozsz., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013, s. 154–232; Elżbieta Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów: IPN, 2014, s. 193–229; Jacek Młynarczyk, *W cieniu Zagłady. Losy kieleckich Żydów w czasie drugiej wojny światowej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2020, s. 127–165.

⁵ Jan Láníček, Dan Michman, Laurien Vastenhout, *Introduction* [w:] *„Jewish Councils” in Nazi Europe, 1938–1945: A Pan-European Perspective*, „European Holocaust Studies” 2025, nr 6, red. Laurien Vastenhout, Jan Láníček, s. 18–19; Katarzyna Person, *Judenräte and the Jewish Communities of Eastern Europe*, *ibidem*, s. 269.

tów latem 1941 r. do Kreis Lublin-Land wcielono dużą część przedwojennego powiatu lubartowskiego, którą wykrojono z Kreis Radzyn. Na terenie powiatu lubelskiego znalazły się więc miasta Lubartów i Ostrów Lubelski oraz 10 gmin wiejskich⁶, w tym te, gdzie istniały judenraty: Firlej, Kamionka, Luszawa, Tarłów i Uścimów, co tłumaczy ich uwzględnienie w artykule.

Wielowątkowa analiza judenratów i SP wymagała sięgnięcia do różnych źródeł: relacji, wspomnień, ale głównie dokumentów z okresu okupacji, często zachowanych szczątkowo, choć w przypadku niektórych miejscowości są one na tyle kompletne, że pozwalają zrekonstruować działanie tych instytucji nawet do jesieni 1942 r., gdy *Einsatz Reinhardt* weszła w decydującą i najkrwawszą fazę. Korpus źródeł stanowią te z Archiwum Państwowego w Lublinie (APL), zespół Starostwo Powiatowe w Lublinie (SPL), zawierający unikatowy, być może jedyny tak dobrze zachowany w skali całego GG zbiór akt na poziomie powiatu. Znajdziemy w nim 22 teczki dotyczące judenratów i SP (j.a. 102–122), w tym 21 o konkretnych miejscowościach i jedną o sprawach ogólnych (j.a. 101). Wiele dokumentów o tych instytucjach zawierają też inne sygnatury z tego zespołu. Na ich podstawie udało się ustalić, że do 1942 r. w powiecie lubelskim istniały nie mniej niż 24 judenraty. Ważnym uzupełnieniem są kolejne źródła (m.in. raporty, sprawozdania, meldunki, protokoły posiedzeń, dokumenty osobowe) z tego archiwum w zespołach Gubernator Dystryktu Lubelskiego (GDL), Rada Żydowska w Biskupicach oraz niemal niewykorzystane przez badaczy, a zawierające wiele ważnych informacji akta gmin z terenu powiatu. Pomocne okazały się także materiały z Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH), głównie Żydowskiej Samopomocy Społeczna (ŻSS) oraz nieliczne relacje ocalałych Żydów z powiatu.

Liczba i rozmieszczenie Żydów w Kreis Lublin-Land

Liczba Żydów w Kreis Lublin-Land, podobnie jak na innych terenach GG, zmieniła się pod wpływem masowych przemieszczeń ludności – początkowo wynikających z działań wojennych, później przesiedleń oraz ucieczek, a ostatecznie przebiegającej etapami Zagłady. Według danych ŻSS pod koniec maja 1941 r. w powiecie było około 18,5 tys. Żydów (7,7 procent z około 240 tys. w całym dystrykcie)⁷. Z kolei 1 marca 1942 r., tj. w przededniu rozpoczęcia akcji „Reinhardt”, przebywało w nim niemal 25 tys. Żydów (9,6 procent z około 260 tys. w całym

⁶ *Erlass über die Änderung der Grenzen der Kreishauptmannschaften Radzyn, Lublin-Land und Pulawy vom 20. August 1941*, „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement”, 14 XI 1941, nr 106, s. 1–2.

⁷ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Żydowska Samopomoc Społeczna (dalej ŻSS), 211/136, Sprawozdanie doradcy ŻSS przy gubernatorze dystryktu lubelskiego o sytuacji Żydów, 31 V 1941 r., k. 11; *ibidem*, 137, Liczba ludności żydowskiej z podziałem na powiaty i rozdzielaną pomocą przez ŻSS, V–VI 1941 r., k. 53.

dystrykcie według oficjalnych danych niemieckich)⁸. Do początku maja ich liczba wzrosła do blisko 26 tys.⁹, trzeba jednak pamiętać, że miejsce kilku tysięcy osób wysłanych na śmierć w ciągu niespełna dwóch pierwszych miesięcy ludobójczej operacji zajęli deportowani Żydzi zagraniczni. Przez kolejne trzy miesiące do połowy sierpnia ich liczba spadła do 23,8 tys. (14 procent z około 170 tys. w całym dystrykcie), podczas gdy do tego czasu zabito 10,5 tys. osób, o czym dowiadujemy się ze statystyki opracowanej przez doradcę ŻSS przy gubernatorze dystryktu i prezesa lubelskiego Judenratu Marka Altena¹⁰. Można przyjąć, że suma tych dwóch wielkości (34,3 tys.) daje wyobrażenie, ilu Żydów w przybliżeniu znajdowało się w Kreis Lublin-Land przez pięć pierwszych miesięcy trwania akcji „Reinhardt”. Ostatnie dostępne zbiorcze dane z powiatu pochodzą z końca września 1942 r., gdy przebywało w nim jeszcze niemal 19 tys. Żydów. Do tego czasu całkowicie ich usunięto z dziewięciu spośród 31 gmin¹¹, natomiast przytłaczającą większość pozostałych jeszcze przy życiu uśmiercono w ciągu kilku kolejnych tygodni. Nielicznych uznanych przez władze za zdolnych do pracy osadzono do wiosny 1943 r. w Piaskach, jedynym getcie wtórnym w Kreis Lublin-Land, i niewielkim obozie pracy w Bełżycach. W obu przypadkach przeniesiono ich do podległych SS obozów pracy w dystrykcie lubelskim. Unikatowość danych statystycznych z 1942 r. pozwala uchwycić dynamikę zmian demograficznych zachodzących w powiecie w czasie Zagłady.

Przyglądając się bliżej demografii w powiecie, można dostrzec dość duże rozproszenie ludności żydowskiej. Na początku okupacji tylko w czterech jego miasteczkach mieszkało od 2 do 4 tys. Żydów (Piaski, Łęczna, Bychawa i Bełżyce), natomiast po rozszerzeniu jego obszaru latem 1941 r. o część Kreis Radzyn dołączył do nich Ostrów Lubelski. W większości skupisk do momentu ich zagłady w 1942 r. było od stu do mniej niż tysiąca Żydów, a w kilku najmniejszych nie więcej niż kilkudziesięciu. W niektórych gminach znaczny przyrost ludności żydowskiej nastąpił w 1942 r., głównie na skutek deportacji z zagranicy w ramach akcji „Reinhardt” i przemieszczeń w obrębie powiatu. O ile jeszcze wiosną tego roku najwięcej Żydów przebywało w piaseckim getcie (około 6 tys.), o tyle

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), Główna Komisja (dalej GK), 102/12/1, cz. 2, k. 538. W literaturze przedmiotu podaje się od 300 do 320 tys. Żydów w dystrykcie (Bogdan Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden: Harrassowitz, 2011, s. 102; David Silberklang, *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*, tłum. Monika Metlerska-Colerick, Lublin: Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN i Yad Vashem, 2022, s. 392).

⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Starostwo Powiatowe w Lublinie (dalej SPL), 501/75, Rejestracja żydowskich robotników, 8 V 1942 r., k. 148–149.

¹⁰ APL, Rada Żydowska w Lublinie, 891/9, Zestawienie liczby Żydów wysiedlonych i pozostawionych przy życiu w poszczególnych powiatach dystryktu lubelskiego, 15 VIII 1942 r., k. 304.

¹¹ APL, Akta gminy Zemborzyce (dalej AgZ), 581/943, Liczba ludności w powiecie za trzeci kwartał 1942 r., k. 31–32.

po kolejnych „akcjach” pozostało ich tam pod koniec września tylko 2750. Na przełomie lata i jesieni 1942 r. największymi ich skupiskami były Bełżyce (4653 osoby) i Lubartów (3194 osoby). Do tego czasu w wielu małych gminach ich populacja się podwoiła¹².

Mechanizmy tworzenia judenratów

Mechanizm powoływania judenratów w powiecie lubelskim wyglądał podobnie jak w innych częściach GG, zatem na mocy rozporządzenia generalnego gubernatora z 28 listopada 1939 r. ustanawiał je starosta powiatowy (*Kreishauptmann*), którym w Kreis Lublin-Land przez całą okupację był Emil Ziegenmeyer¹³. Zgodnie z tym rozporządzeniem w gminach do 10 tys. Żydów, a tylko takie były w powiecie, instytucje te miały liczyć 12 radnych, których należało wybrać do końca roku. Nadzór nad nimi z ramienia starostwa sprawował Wydział Ludności i Opieki Społecznej (*Bevölkerungswesen und Fürsorge, BuF*), w gminach zaś burmistrzowie i wójtowie, pełniący funkcję łącznika między judenratami a starostwem. Kandydatów na radnych do judenratów oraz wybranych przez nich prezesów i ich zastępców należało przedstawić staroście do zatwierdzenia najpóźniej do 10 stycznia 1940 r. (podobny tryb stosowano też później), przekroczono więc termin narzucony odgórnymi przepisami¹⁴. Nie wszędzie zresztą go dotrzymano, jak pokazuje przykład gminy Niemce, gdzie jeszcze wiosną 1940 r. Zarząd Gminy zabiegał u starosty, aby nie tworzyć tej instytucji i włączyć miejscowych Żydów pod jurysdykcję RŻ w Lublinie, tłumacząc to znikomą ich liczbą w gminie, ale tak się nie stało¹⁵. Tylko pozornie od początku okupacji Żydzi mieli dużą swobodę wyłaniania radnych w wyborach, gdyż odbywało się to pod czujnym okiem władz niemieckich, które traktowały judenraty protekcyjnie jako narzędzie własnej polityki. W źródłach można znaleźć kilka takich przypadków. Już 4 stycznia 1940 r. w taki sposób wybrano radnych w Lubartowie. Z kolei latem 1941 r. na rozkaz starosty, który wcześniej rozwiązał RŻ, dokonali tego także Żydzi w Ostrowie Lubelskim. W tym celu zezwolono im zebrać się na 15 minut w synagodze, głosowania pilnowali policjanci polscy (od lata 1941 r. oba miasta leżały w Kreis Lublin-Land)¹⁶. Natomiast w Biskupicach po rezygnacji

¹² APL, SPL, 501/101, Lista RŻ razem z liczbą ludności żydowskiej w powiecie, początek 1940 r., k. 5; APL, AgZ, 581/943, Liczba ludności w powiecie za trzeci kwartał 1942 r., k. 31–32.

¹³ Tereny te zostały wyzwolone w lipcu 1944 r. Więcej o Ziegenmeyerze zob. Markus Roth, *Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen: Wallstein, 2009, s. 511–512.

¹⁴ APL, SPL, 501/101, Lista RŻ razem z liczbą ludności żydowskiej w powiecie, początek 1940 r., k. 2.

¹⁵ *Ibidem*, 501/116, Korespondencja wójta gminy Niemce ze starostą na temat RŻ, 12 i 17 IV 1940 r., k. 1–2.

¹⁶ APL, Akta miasta Lubartowa (dalej AmL), 43/830, Protokół zebrania w sprawie utworzenia RŻ w Lubartowie, 4 I 1940 r., k. 153–154; APL, SPL, 501/117, Korespondencja

radnego Żydzi wybrali kandydatów, spośród których RŻ wyłoniła następcę, co było pośrednią partycypacją ludności w obsadzeniu wakatu¹⁷. Zachowane źródła uniemożliwiają ustalenie, jak dalece udział ludności w doborze radnych był powszechnym zjawiskiem, ale niewątpliwie do takich sytuacji dochodziło nie tylko w powiecie lubelskim.

Ponieważ każdy judenrat reprezentował ogół Żydów na terenie gminy, nawet jeśli było ich niewielu, to konsekwencje wszelkich nieprawidłowości i zaniedbań tych instytucji odbijały się na całej populacji. Jak wynika z przesłanej staroście do połowy lutego 1940 r. liście prezesów judenratów, powołano je w 18 gminach. Jednak w maju 1941 r. starosta wykazał tylko 12 z nich, choć dokumenty starostwa w nieujętych gminach odnotowują ich istnienie do 1942 r.¹⁸ Nie można wykluczyć, że działały z przerwami, ale na potwierdzenie tego nie ma źródeł. Z czasem ich liczba wzrosła co najmniej do 24 (zob. tabela), głównie po wspomnianym rozszerzeniu powiatu. W niektórych gminach tworzone je dopiero w przededniu „wysiedleń”, co mogło wynikać z zacieśniania kontroli nad rozproszonymi jeszcze Żydami w ramach trwających od jesieni 1941 r. przygotowań do akcji „Reinhardt”. Tak było na przykład w gminie Luszawa, gdzie instytucję tę zawiązano w styczniu 1942 r.¹⁹

W wielu powiatach dystryktu, podobnie jak w Kreis Lublin-Land, powołano mniej radnych, niż wymagało tego prawo. Odwołując się do danych z 1941 r., można wykazać, że między powiatami istniały istotne różnice w obsadzie judenratów, ponieważ w janowskim, radzyńskim (bez Międzyrzecza) i biłgorajskim (poza Puszczą Solską) wszędzie było 12 radnych, a w powiecie hrubieszowskim liczbę taką osiągnięto w nieco ponad połowie tych instytucji, w pozostałych zaś zasiadało od jednego do sześciu radnych. Dużo większe zróżnicowanie wystąpiło w powiatach białskim, chełmskim, krasnostawskim, puławskim i zamojskim, gdzie funkcjonowało wiele kilkuosobowych judenratów. Te 24-osobowe istniały tylko w czterech największych miastach dystryktu: Lublinie, Międzyrzeczu Podlaskim, Białej Podlaskiej i Zamościu. W 1941 r. w całym dystrykcie były 164 judenraty, ale podobnie jak w powiecie lubelskim ich liczba się zmieniała²⁰.

Starostwa Powiatowego w Radzyniu z RŻ w Ostrowie Lubelskim o powołaniu nowej RŻ, 22 VII, 1 i 6 VIII 1941 r., k. 1–3, 7–8.

¹⁷ APL, Rada Żydowska w Biskupicach (dalej RŻB), 618/1, Protokół posiedzenia RŻ, 22 V 1940 r., k. 5.

¹⁸ APL, Gubernator Dystryktu Lubelskiego (dalej GDL), 498/892, Wykaz RŻ w powiecie lubelskim, 21 V 1941 r., k. 466. Z niewiadomych powodów w zestawieniu nie ujęto judenratów w gminach Konopnica, Krzczonów, Niedrzwica, Niemce i Wólka (APL, SPL, 501/108, 110, 115, 116, 122).

¹⁹ *Ibidem*, 501/112, Pismo starostwa do Policji Bezpieczeństwa w Lublinie dotyczące kandydata na prezesa RŻ Mordko Turkielszteina, 17 I 1942 r., k. 1.

²⁰ Liczba judenratów (pierwsza wartość) i łączna liczba radnych wiosną/latem 1941 r. (druga wartość) w powiatach: biłgorajskim (23/267), chełmskim (21/141), hrubieszowskim (20/168), janowskim (20/240), radzyńskim (18/228), zamojskim (16/83), puławskim

Verzeichnis der Judenräte im Landkreis Lublin.
Laut Verordnung des Herrn Generalgouverneur vom 28. November 1939

fn.	GEMEINDE	Juden- zahl.	Juden- räte	BEMERKUNGEN.
1.	Belzyce	2166	12	Vorsitzender: Brower Majer, 55 Jahre alt aus Belzyce. Stellvertreter: Salomus Janciel, 57 Jahre alt aus Belzyce.
2.	Brzeziny	340	12	Vorsitzender: Blumenmann Seck, 66 Jahre alt aus Brzeziny. Stellvertreter: Kiski Moshe, 45 Jahre alt aus Brzeziny.
3.	Bychawa	2216	12	Vorsitzender: Rajs Mendel, 45 Jahre alt wohnt in Bychawa. Stellvertreter: Feldmann Josef, 52 Jahre alt aus Bychawa.
4.	Chodel	877	12	Vorsitzender: Gertik Seck, 37 Jahre alt aus Chodel. Stellvertreter: Grinberg Chit, 34 Jahre alt aus ".
5.	Jastkow	159	6	Vorsitzender: Goldberg Beron, 31 Jahre alt aus Jastkow. Stellvertreter: Handelsmann Abbe, 37 Jahre alt aus Jastkow.
6.	Jaszczoł	400	12	Vorsitzender: Spelbaum Moszek, 46 Jahre alt aus Biskupice. Stellvertreter: Awtstajn Szmul, 36 Jahre alt aus Biskupice.
7.	Konopnica	71	6	Vorsitzender: Czig Wolf, aus Radawice Anin.
8.	Krzyszonow	15	2	Vorsitzender: Huberman Chaim, 37 Jahre alt aus Krzyszonow. Stellvertreter: Lachberg, 35 Jahre alt aus Krzyszonow.
9.	Melgiew	156	12	Vorsitzender: Hornelit Moszek aus Melgiew. Stellvertreter: Berger Mendel aus Trzemeszowice.
10.	Niedzwica	170	6	Vorsitzender: Goldmann Menasze. Stellvertreter: Rach Lejba.
11.	Piaski	4071	12	Vorsitzender: Potvsecki Mendel, 45 Jahre alt aus Piaski. Stellvertreter: Arzmann Josef, 45 Jahre alt aus Piaski.
12.	Piotrkow	8		
13.	Piotrowice	231	12	Vorsitzender: Grinberg Seck, 36 Jahre alt aus Zabial Wola. Stellvertreter: Tuboliner Selome, 38 Jahre alt aus Piotrowice. Star.
14.	Wojciechow	20	6	Vorsitzender: Szarfer Jakob, 43 Jahre alt aus Wojciechow. Stellvertreter: Morgensztern, 61 Jahre alt, aus Wojciechow.
15.	Wolka	27	4	Vorsitzender: Weinmann Szmul aus Lublins. Stellvertreter: Blass David aus Pleszcy. Vertreter: Brauer Jan, Napel i Blass Hron.
16.	Zembożyce	483	12	Vorsitzender: Rabiner Szapiro Szyncha aus Głusk, 31 Jahre alt. Stellvertreter: Grinberg Isack, 38 Jahre alt, aus Mienkon.

Lista Judenratów w powiecie lubelskim, początek 1940 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Lublinie)

Tabela. Wykaz Judenratów w powiecie lubelskim w latach 1940–1942

Gmina	Liczba ludności żydowskiej w momencie tworzenia Judenratu	Liczba radnych w 1940 r.	Liczba radnych w 1941 r.	Liczba radnych w 1942 r.	Przewodniczący i ich zastępcy
Piaski	4079	10/12	11/8	12	Mandel Polisecki (prezes) i Josef Aszman (wiceprezes); wiosną 1942 r. Aszmana zastąpił Moszek Cudyk Drajblat
Ostrów Lubelski	3333	b.d.	12	b.d.	Isidor Flanter (prezes) i Zelman Wasąg (wiceprezes)
Łączna	2250	12	12/7	b.d.	Chaim Icek Frochtman (prezes) i Josef Dawid Rabinowicz (wiceprezes)
Bychawa	2216	12	12	12	Mendel Rajs (prezes) i Jasek Feldman (wiceprezes); być może od stycznia 1941 r. prezesem był Boruch Herszman, a od września 1941 r. Martin Sonnenfeld
Bełżyce	2166	12/8	8	b.d.	Majer Brawer (prezes) i Jankiel Kalmus (wiceprezes); od lata 1940 r. prezesem był Majer Wajsbrod, jego zastępcą Szmul Lejb Szejderman, a od końca 1941 r. prezesem był Adolf Flater
Chodel	877	12/6	6	b.d.	Icek Mendel Erlich (prezes) i Chil Grynberg (Grinberg, wiceprezes), których zastąpili najpewniej na przełomie lata i jesieni 1941 r. odpowiednio Menasze Szuchendler i Julian Frant. Wiosną 1942 r. wiceprezesem był już Szmul Helman Horowicz
Lubartów	812	12	12	b.d.	prezesami kolejno byli: Jakub Mordko Lichtenfeld, Dawid Perec i Moszek Joel Feldman, zastępcą pierwszego i ostatniego był Perec, a jego – Feldman

Gmina	Liczba ludności żydowskiej w momencie tworzenia judenratu	Liczba radnych w 1940 r.	Liczba radnych w 1941 r.	Liczba radnych w 1942 r.	Przewodniczący i ich zastępcy
Zemborzyce (siedziba Judenratu w Głusku)	483	12	9/6	b.d.	rabin Symcha Binem Szafirsztejn (prezes) i Josek Grynberg (Grinberg, wiceprezes), którego zastąpił Michel Chil Morgenszttern. Od lata 1941 r. prezesem był Morgenszttern, zastępcą najpierw Juliusz Gronoman, a następnie Hersz Schwarz
Kamionka	434	b.d.	12	9	Moszek Rajs (prezes) i Moszek Lamberg (wiceprezes)
Jaszców (siedziba Judenratu w Biskupicach)	400	12/8	8	8	Moszek Epelbaum (prezes) i Szmul Bursztyn (wiceprezes); od wiosny 1941 r. prezesem był Sruł (Saul) Bron, a jego zastępcą Szmul Bursztyn
Brzeziny (siedziba Judenratu w Puchaczowie)	340	12	6	b.d.	Icek Kuperman (prezes) i Mordka Niski (wiceprezes); na początku 1941 r. jako prezes figurował Abraham Litman
Piotrowice	231	12/7/6	7	7	Icek Grinberg (prezes) i Szłoma Turobin (wiceprezes); jesienią 1940 r. prezesem został Szymon Nisenbaum
Firlej	200	b.d.	12	b.d.	Jankiel Goldman (prezes)
Niedrzwica	170	6	4	b.d.	Menasze Erlichman (prezes) i Lejba Dach (wiceprezes), po nim zastępcą był Lejba Handelsman, późniejszy prezes
Jastków	159	6	6	5	Berek Goldberg (prezes) i Abbe Handelsman (wiceprezes), po nim zastępcą był Bencjan Rochman
Mełgiew	156	12/6	6	7	Moszek Kornblit (prezes) i Mendel Bergier (wiceprezes); jesienią 1940 r. Bergier został prezesem, a jego zastępcą był Symcha Akselrad
Lusza	130	–	–	b.d.	Mordko Tunkielsztejn (prezes)
Uścimów	115	b.d.	12	b.d.	b.d.

Gmina	Liczba ludności żydowskiej w momencie tworzenia Judenratu	Liczba radnych w 1940 r.	Liczba radnych w 1941 r.	Liczba radnych w 1942 r.	Przewodniczący i ich zastępcy
Konopnica	71	6	bd	b.d.	Wolf Cajg (Zajg, prezes)
Tarłów	61	b.d.	12	b.d.	b.d.
Wólka (siedziba Judenratu w Pliszczynie)	27	4	6	b.d.	Dawid Blass (prezes) i Naftula Brzeźniak (wiceprezes)
Niemce	21	4	b.d.	b.d.	Berek Han (Chan; prezes) i Dawid Wertman (wiceprezes)
Wojciechów	20	6	6	b.d.	Zachariasz Szrajzer (Schrejer, prezes) i Abram Morgensztern (wiceprezes)
Krzczonów	15	2	b.d.	b.d.	Chaim Huberman (prezes) i Ichel Zontag (wiceprezes)

b.d. – brak danych

Opracowanie własne na podstawie zebranych dokumentów.

Jeśli przyjrzyć się liczbie radnych w poszczególnych Judenratach Kreis Lublin-Land w 1940 r., to niekiedy była ona znacznie poniżej tej wymaganej prawem, gdyż zasiadało w nich od dwóch do sześciu radnych. Stan taki, będący swoistą normą, zazwyczaj utrzymywał się przez cały okres ich istnienia. W gminach tych początkowo w ogóle nie zamierzano powołać Judenratów z uwagi na zbyt małą liczbę Żydów, lecz o ich powstaniu przesądził starosta²¹. W przypadku najmniejszych Judenratów nie było odgórnie narzuconego modelu ich tworzenia, o czym może świadczyć to, że w gminach liczących zaledwie kilkunastu Żydów w ich skład weszło dwóch radnych, w tych do 200 Żydów od czterech do sześciu radnych, choć i tam pojawiały się odstępstwa, jak w gminie Mełgiew, gdzie mimo społeczności mniejszej niż 200 osób instytucja ta składała się w 1940 r. z 12 radnych. Występowały jednak dalej idące niespójności, gdyż w niektórych gminach ze słabą liczbą Żydów (np. Krzczonów zamieszkały przez 15-osobową społeczność żydowską) powstały Judenraty, w innych, na przykład Spiczynie, gdzie mieszkało 49 Żydów, tak się nie stało. Co ciekawe, w Spiczynie wójt gminy wyłonił troje Żydów, którzy mieli ściśle nadzorować wprowadzanie i wykonywanie zarządzeń

(14/98) i krasnostawskim (9/82) (APL, GDL, 498/892, k. 475, 483–484, 506–509, 555, 559–562, 569, 571–572, 575). W przypadku powiatu bialskiego dane te pochodzą z końca 1941 r. (11/107), a za zwrócenie na nie uwagi dziękuję dr. Tomaszowi Frydłowi (*ibidem*, 498/893, k. 12–15).

²¹ APL, SPL, 501/101, Pismo starosty do gubernatora dystryktu nt. powoływania RŻ, 5 II 1940 r., k. 12.

nałożonych na ludność, a społeczność żydowską podporządkowano Judenratowi w Łęcznej²². Wskazuje to na pewne lokalne różnice w tworzeniu tych instytucji nawet w obrębie jednego powiatu niezależnie od ogólnych zarządzeń, co wynikało być może ze swobodnej interpretacji prawa przez starostę. Do tego powszechnym zjawiskiem były wymiana radnych i żonglowanie ich liczbą, co widać, gdy się porówna dane z lat 1940–1942 (zob. tabela). Wpływ na to miały m.in. następujące czynniki: brak właściwych kandydatów, wewnętrzne konflikty w społeczności i w samych judenratach, ambicje lokalnych włodarzy, którzy chcieli rozstrzygać o kształcie tych instytucji, a także rozgrywki między administracją cywilną i policyjną. Zmiany na ogół inicjowały władze niemieckie i podległa im lokalna administracja, ale niekiedy impuls ten wychodził od samych Żydów.

Znane są przypadki ingerencji wójtów w dobór radnych, co odbywało się najpewniej na polecenie, a przynajmniej za przyzwoleniem starosty. Taka sytuacja nastąpiła wiosną 1940 r. w Chodlu, gdzie wójt pod pretekstem podeszłego wieku i niezaangażowania w prace Judenratu wymienił kilku jego członków i dokooptował jako radnego przybyłego z Białej lekarza dr. Ottona Borensteina, kierującego w miasteczku też szpitalem żydowskim, komisją sanitarną i filią lubelskiego Judeneinsatzstelle (Biuro Zatrudnienia Żydów)²³. Łączenie stanowisk było powszechną praktyką. Wójtowie rekomendowali również staroście kandydatów na radnych. W marcu 1941 r. na skutek trwającego już od jesieni poprzedniego roku sporu z byłym prezesem RŻ wójt gminy Biskupice negatywnie ocenił jego działalność, sugerując władzom następcę:

[Moszek] Epelbaum nie może być przewodniczącym rady żydowskiej w Biskupicach ani wchodzić w jej skład, gdyż stanowisko swoje wykorzystywał dla celów osobistych – materialnych (nie prowadził rachunkowości), był źle widziany w Urzędzie Pracy w Lublinie i innych urzędach, a dnia 27.11.1940 był ukarany doraźnie chłostą przez Pana Kreislandwirta [...] za nielegalne przewożenie artykułów żywnościowych (skrzynka z masłem). Saul Bron cieszy się dobrą opinią i był dawniej przewodniczącym²⁴.

Już wcześniej sygnalizowano staroście, że Epelbaum nadużywał pełnionej funkcji dla korzyści, jak i był winny nepotyzmu, zatrudniając krewnych, co charakteryzowało także inne judenraty. Sprawa ta okazała się na tyle poważna, że pod koniec września 1940 r., opierając się na rozporządzeniu Franka, radni przez

²² APL, Akta gminy Spiczyn, 557/117, Pismo wójta do starosty dotyczące majątków żydowskich z informacją o braku RŻ, 1 VII 1940 r., k. 26; *ibidem*, 126, Pismo wójta gminy Spiczyn do burmistrza Łęcznej z informacją m.in. o braku RŻ, 13 II 1940 r.; *ibidem*, Pismo wójta gminy Spiczyn do starosty z informacją m.in. o podporządkowaniu spiczyńskich Żydów RŻ w Łęcznej, 12 III 1940 r., k. 177, 308. Według Janiny Kiełboń także Żydzi z Ludwina podlegali łączyńskiej RŻ (*eadem*, *Z dziejów łączyńskich Żydów*, „Merkuriusz Łęczyński” 1993, nr 6, s. 6).

²³ APL, SPL, 501/105, Protokół posiedzenia RŻ w Chodlu, 26 IV 1940 r., k. 1–2.

²⁴ *Ibidem*, 501/103, Opinia wójta gminy Jaszczów na temat prezesa RŻ w Biskupicach, 5 III 1941 r., k. 6.

aklamację usunęli Epelbauma ze stanowiska, informując o tym starostę, który jednak uznał to za złamanie obowiązującego prawa, ponieważ stanowiło to wyłączną jego prerogatywę. Innymi słowy, nikt bez aprobaty starosty, a zwłaszcza Żydzi, nie mógł samodzielnie decydować o składzie RŻ. Ujawnione nieprawidłowości i rekomendacja wójta zaważyły na usunięciu w marcu 1941 r. Epelbauma, którego zastąpił Saul Bron²⁵.

Znane są także przypadki bezpośredniej ingerencji w działanie judenratów ze strony władz niemieckich, które według własnego uznania niekiedy kształtowały ich obsadę personalną. Nie chodzi tu o zatwierdzanie bądź odrzucanie kandydatur na radnych, ale decydowanie o usunięciu kogoś z zajmowanego stanowiska. Mogło to być podyktowane niewłaściwym wywiązywaniem się z zadań, podejrzeniem o korupcję lub innymi wykroczeniami przeciwko okupacyjnemu łaadowi. Do takiego zdarzenia doszło w sierpniu 1940 r. w Lubartowie, gdzie starosta usunął prezesa Judenratu Jakuba Lichtenfelda, pod pretekstem jakoby „zupełnie nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań”, po czym nakazał wybór następcy. Burmistrz miasta tymczasowo powierzył obowiązki jego zastępcy Dawidowi Perecowi, którego radni wybrali na nowego prezesa, a jego zastępcą został Moszek Joel Feldman²⁶. Głos rozstrzygający zawsze miała administracja niemiecka, wspierana przez władze gminne, które na miejscu nadzorowały działanie judenratów w każdym aspekcie. Nieco odmienna sytuacja zaistniała na przełomie lata i jesieni 1941 r. w Chodlu, gdzie po wykryciu nadużyć, w które miał być uwikłany też wójt, na wniosek Policji Bezpieczeństwa (Sipo) starosta wymienił cały skład RŻ²⁷. Znane są również przypadki aresztowań członków judenratów, w tym prezesów, co nastąpiło m.in. latem 1941 r. w Bychawie. Z nieznanych przyczyn zatrzymano byłego już prezesa Borucha Herszmana oraz nieznanego z nazwiska wyznaczonego przez wójta komisarycznego kierownika RŻ (*komissarische Leiter des Judenrates*). Ostatecznie stanowisko to objął Żyd szczeciński Martin Sonnenfeld²⁸. W żadnym z omówionych powyżej przykładów nie są znane dalsze losy usuniętych osób.

²⁵ *Ibidem*, Korespondencja wójta gminy Jaszców ze starostą o zmianach w RŻ w Biskupicach, 4 XI 1940 r., 18 II i 10 III 1941 r.; *ibidem*, Doniesienie radnych RŻ w Biskupicach do starosty o usunięciu spośród nich Moszka Epelbauma, 4 XI 1940 r.; *ibidem*, Pismo starosty do Urzędu Pracy w Lublinie na temat nielegalnej działalności radnych w Biskupicach, 6 XI 1940 r., k. 7–8, 10, 14–15; APL, RŻB, 618/2, Lista członków RŻ w Biskupicach wybranych 24 IX 1940 r., k. 4.

²⁶ APL, AmL, 43/830, Zarządzenie starosty radzyńskiego o usunięciu prezesa RŻ, 20 VIII 1940; *ibidem*, Wyznaczenie przez burmistrza Lubartowa tymczasowego następcy prezesa RŻ, 31 VIII 1940; *ibidem*, Protokół posiedzenia RŻ w sprawie wyboru nowego prezesa, 14 IX 1940 r., k. 166–170.

²⁷ APL, SPL, 501/105, Pismo Policji Bezpieczeństwa w Lublinie do starostwa na temat machlojek radnych RŻ w Chodlu, 13 VIII 1941 r.; *ibidem*, Korespondencja wójta Chodla, starostwa i Policji Bezpieczeństwa w Lublinie na temat nowego składu RŻ, 2, 19 i 24 IX oraz 6 X 1941 r., k. 29–31, 34–35.

²⁸ *Ibidem*, 501/104, Prośba RŻ w Bychawie do starosty o zaakceptowanie nowych radnych, w tym prezesa, 11 IX 1941 r., k. 21.

Na działanie judenratów rzutował także konflikt dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim (SSPF) Odilo Globocnika z gubernatorem Ernstem Zörnerem o przejęcie kontroli nad Żydami. Do jednej z jego odsłon doszło w czerwcu 1940 r. w Bełżycach, gdzie podległy SSPF Selbstschutz dokonał bez wiedzy i porozumienia z władzami cywilnymi zmiany składu RŻ. Ponowne przejęcie zwierzchnictwa nad nią przez starostę nastąpiło latem tego roku, gdy przeprowadził reorganizację rady. Miały do tego przyczynić się skargi Żydów na instytucję i jej zaniedbania wobec obozu pracy w Józefowie nad Wisłą. O ile na początku września weszło do Judenratu 24 radnych, o tyle wkrótce potem zmniejszono ich liczbę do ośmiu, a prezesem w miejsce Adolfa Flatera (stanowisko ponownie objął pod koniec 1941 r.) został polski Żyd Majer Wajsbrod²⁹. Stało się to pod pretekstem unikania przez radnych pracy przymusowej, tym samym ograniczono „liczbę członków Judenratu do absolutnego minimum”³⁰. Przymus pracy był dla władz dogodnym argumentem do żonglowania liczbą personelu judenratów także w innych miejscowościach i choć formalnie ich pracownicy byli z niego zwolnieni, w praktyce często padali ofiarą łapanek. Zatrudnienie w RŻ zatem już na początku okupacji zapewniało wyłącznie ograniczone bezpieczeństwo i wiele zależało od determinacji władz gminnych w pozyskiwaniu siły roboczej. Ich ingerencja miała niekiedy kluczowe znaczenie dla działania tych instytucji. Na przykład w Głusku wójt uznał, że zasiadanie w radzie młodych osób pozwala im unikać pracy przymusowej, i zwrócił się do starosty o zastąpienie ich osobami starszymi, a zarazem zmniejszenie liczby radnych do sześciu. Z kolei w Biskupicach jesienią 1940 r. wójt pozostawił ośmiu radnych po tym, jak lubelski Arbeitsamt przejął sprawy zatrudniania Żydów³¹. Można przypuszczać, że w takich sytuacjach motywacją dla władz gminnych było pokazanie władzom nadzorczym swojej sprawczości i skuteczności, z zachowaniem jednocześnie drogi służbowej, aby tego typu działania nie zostały potraktowane przez starostę jako samowola.

Przynajmniej na początku okupacji radnymi judenratów w Kreis Lublin-Land zostawali dotychczasowi członkowie gmin wyznaniowych żydowskich bądź osoby lokalnie znane i szanowane, choć nie było to regułą. Wiele zależało od miejscowej specyfiki i możliwości kadrowych, które szczególnie w tych małych społecznościach były poważnie ograniczone. Nie powinno zatem dziwić, że

²⁹ Wśród 24 radnych oprócz Flatera zasiadało jeszcze trzech szczecinian: Paul Bauchwitz, Albert Dombrower i Georg Oestreich, a w ośmioosobowej RŻ pozostali tylko Dombrower i Flater (*ibidem*, 501/102, Skarga starosty do gubernatora dystryktu na samowolną zmianę składu RŻ w Bełżycach przez Selbstschutz, 18 VI 1940 r.; *ibidem*, Prośba Inspekcji Gospodarki Wodnej do starosty o reorganizację RŻ w Bełżycach, 26 VIII 1940 r.; *ibidem*, Nakaz starosty o powołaniu nowej RŻ w Bełżycach, 27 VIII 1940 r.; *ibidem*, Wykaz członków RŻ w Bełżycach, 5 IX 1940 r.; *ibidem*, Skład nowej RŻ, 20 IX 1940 r., k. 3, 6, 10–12, 15, 22).

³⁰ *Ibidem*, k. 23.

³¹ APL, SPL, 501/77, Pismo wójta gminy Zemborzyce do starosty o zmianie RŻ w Głusku, 9 VI 1941 r., k. 53; *ibidem*, 103, Pismo wójta gminy Jaszczów do starosty o zmianie RŻ w Biskupicach, 4 XI 1940 r., k. 10.

w prace tych instytucji włączali się przesiedleńcy i uchodźcy zarówno z terenów wcielonych do Rzeszy, jak i z tzw. Starej Rzeszy, do czego dochodziło już od przełomu 1939 i 1940 r. Wydaje się jednak, że do rozpoczęcia wiosną 1942 r. Zagłady przybysze nie zdominowali żadnego z judenratów. Natomiast ich przedstawiciele nie tylko reprezentowali swoich współbraci, ale wyróżniając się wyższymi kompetencjami niż miejscowi i znajomością języka niemieckiego, do pewnego stopnia mogli poprawić działalność rad. Różnice cywilizacyjne i kulturowe, zwłaszcza w odniesieniu do osób przybyłych z terenów wcielonych do Rzeszy i z zagranicy, wpływały na ich separatyzm i konflikty z polskimi Żydami. Taka sytuacja nastąpiła w Piaskach, gdzie już w lutym 1940 r. trafiło kilkuset Żydów niemieckich ze Stettina (Szczecin), wśród których przy poparciu istniejącej RŻ pojawiła się idea utworzenia odrębnej instytucji złożonej z sześciu ich przedstawicieli pod przewodnictwem dr. Davida Crona. Odrzucił to jednak starosta, uznawszy, że istniejąca RŻ należycie dba o ogół ludności. Jedynym w niej reprezentantem szczecinian był dr Martin Cohn. Na czele piaseckiego Judenratu nieprzerwanie do ostatecznej likwidacji getta jesienią 1942 r. stał Mendel Polisecski, przedwojenny prezes GŻ³², mimo że od wiosny tego roku dominowali w nim Żydzi niemieccy, o czym piszę dalej. Do nieco innej sytuacji doszło latem 1940 r. w Bełżycach, gdzie również trafiła większa grupa szczecinian, a ich reprezentant, wspomniany już Adolf Flater, przejściowo objął stanowisko prezesa Judenratu. Ze względu na niezadowolenie mieszkańców zdegradowano go do szeregowego radnego, co może wskazywać na konflikt polskich i niemieckich Żydów.

Nieco później, wiosną 1941 r., jeszcze bez zgody władz niemieckich, również RŻ w Głusku dołączyła jako radnych dwóch Żydów szczecińskich: lekarza dr. Martina Meyera i Juliusa Gronemanna. Dopiero jednak jesienią tego roku po weryfikacji przez Sipo oficjalnie weszli oni w skład nowej pięcioosobowej instytucji, kierowanej od tej pory przez miejscowego Żyda, Michela Morgenszterna³³. Obaj szczecinianie zasiadali także od 1941 r. w miejscowej delegaturze ŻSS, na której obsadę, podobnie zresztą jak w wielu miejscach, wpływ miały judenraty. Meyer przez krótki czas piastował nawet stanowisko jej przewodniczącego, z którego ustąpił na rzecz prezesa RŻ, rabina Symchy Binema Szafirsztejna³⁴. Łączenie pracy w judenratkach i ŻSS, choć formalnie zakazane przez władze niemieckie, było praktykowane nagminnie nie tylko zresztą w powiecie lubelskim.

³² *Ibidem*, 501/118, Korespondencja między Żydami szczecińskimi, starostą i wójtem gminy Piaski na temat utworzenia odrębnej RŻ dla Żydów niemieckich, 12, 19 i 27 IV 1940 r.; *ibidem*, Lista radnych i pracowników RŻ w Piaskach, 22 IV 1940 r., k. 19, 24–26; AŻIH, 301/1813, Relacja Szymona Fajersztajna, 17 VII 1946 r., k. 2, 4.

³³ APL, SPL, 501/106, Prośba RŻ w Głusku do starosty o zatwierdzenie nowych radnych, 22 V 1941 r.; *ibidem*, Korespondencja między starostą a Policją Bezpieczeństwa w Lublinie na temat powołania nowej RŻ w Głusku, 17 i 23 X 1941 r., k. 12, 17–18.

³⁴ AŻIH, ŻSS, 211/403, Pismo RŻ w Głusku do Prezydium ŻSS o zatwierdzenie nowego składu delegatury ŻSS, 7 I 1941 r.; *ibidem*, Korespondencja między Prezydium ŻSS a delegaturą ŻSS w Głusku dotycząca jej składu, 23, 25 I i 1 II 1941 r., k. 2, 4, 6, 13.

Wpływ na to zapewne miały niedobór osób o odpowiednich kwalifikacjach do pracy społecznej oraz przemykanie oczu przez władze świadome problemów kadrowych, z jakimi zmagaly się judenraty. Mimo często tej samej obsady personalnej w obu instytucjach dochodziło do ich rywalizacji o wpływy i dostęp do ograniczonych zasobów, co prowokowało konflikty, niekiedy kończące się tragicznie.

Objęcie godności radnego było przywilejem, a z nim wiązały się konkretne obowiązki, za których niewypełnianie groziło usunięcie, co w praktyce zdarzało się rzadko, gdyż precedens taki mógł rezonować na pozostałych radnych. Wydaje się, że ich solidarność grupowa w takich sytuacjach mogła przeważać nad interesem RŻ, wszak w podobnym położeniu mógł się znaleźć każdy z nich, starali się zatem chronić swoją pozycję. O odwołaniu decydowali na ogół radni, o czym musieli powiadomić starostę, który zatwierdzał bądź odrzucał ich werdykt. Do jednej z nielicznych znanych takich sytuacji w powiecie doszło wiosną 1940 r. w Biskupicach, gdzie radny stracił stanowisko, ponieważ „kilkukrotnie nie zgłosił się na posiedzeniach rady”³⁵. Bez wątpienia było to poważne zaniedbanie mogące rzutować na RŻ, która funkcjonując w niepełnym składzie, mogła mieć problemy z wywiązaniem się ze swoich zobowiązań. Równie rzadko zdarzały się samowolne rezygnacje z pracy, zazwyczaj na skutek zdobycia bardziej intratnego zajęcia, choroby lub zachowania dotychczasowego źródła dochodów. Latem 1940 r. prezes RŻ w Bełżycach Majer Brawer zwrócił się do starosty o zwolnienie go ze stanowiska, co tłumaczył gruźlicą i zagrożeniem jej rozniesienia poprzez kontakty w pracy, a także wyborem wbrew swojej woli³⁶. Nie udało mi się znaleźć żadnego przykładu z powiatu lubelskiego, w którym za odmowę objęcia funkcji radnego kogokolwiek spotkały represje.



Michel Morgensztern, prezes Judenratu w Głusku (Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Lublinie)

Płaszczyzny działania judenratów i ich struktury

W odróżnieniu od dużych miast, gdzie judenraty dysponowały licznym personelem (od kilkuset do nawet kilku tysięcy osób) obsługującym rozbudowaną strukturę z podziałem na wydziały, działy i komisje odpowiedzialne za nie-

³⁵ APL, RŻB, 618/1, Protokół posiedzenia RŻ, 22 V 1940 r., k. 5.

³⁶ APL, SPL, 501/102, Skierowana do starosty prośba prezesa RŻ Majera Brawera o rezygnację ze stanowiska, 30 VIII 1940 r., k. 14.

mał każdą sferę życia, pracę tych mniejszych organizowali przede wszystkim radni wspierani przez nielicznych pracowników (od kilku do kilkudziesięciu). Judenratami kierowali prezesi i ich zastępcy, którzy jako jedyni mieli prawo kontaktowania się z władzami niemieckimi, względnie przysługiwało ono wskazanym przez prezesa radnym i urzędnikom. O przywódczej roli osób piastujących kierownicze stanowiska przesądzały zarówno indywidualne kompetencje i cechy, jak i umiejętność budowania relacji z władzami w interesie społeczności żydowskiej. Kierownictwo judenratu sprawowało także ogólny nadzór nad instytucją, delegując siebie i poszczególnych radnych do realizowania kluczowych zadań. By posłużyć się terminem ukułym przez niemieckiego historyka Dietera Pohla, instytucje te były „pasami transmisyjnymi”, za pośrednictwem których władze kontaktowały się z Żydami³⁷. O ile stosunkowo łatwo jest wyszczególnić płaszczyzny działania niewielkich judenratów, takich jak w Kreis Lublin-Land, gdyż jak wszędzie wynikały z żądań władz okupacyjnych oraz potrzeb ludności, to znacznie trudniej – a często jest to wręcz niemożliwe – wskazać wewnętrzne ich struktury odpowiedzialne za realizację konkretnych zadań. Można jedynie przypuszczać, że w tych najmniejszych instytucjach działających w interesie małych wspólnot najpewniej nie było ani możliwości, ani potrzeby ich tworzenia lub ograniczono je do niezbędnego minimum, są zaś dostrzegalne w tych zarządzających średniej wielkości skupiskami żydowskimi. Oba te typy judenratów występowały w powiecie lubelskim, z przewagą jednak tych małych.

Nazwy wydziałów bądź innych struktur judenratów odpowiadały płaszczyznom ich aktywności, wśród których najważniejsze to: 1) organizowanie siły roboczej, 2) aprowizacja, 3) pomoc społeczna, 4) opieka sanitarno-medyczna, 5) zbiórka opłat i innych obciążeń fiskalnych, 6) przepływ korespondencji i 7) sprawy stanu cywilnego i ruchu ludności. Na przykład w Piaskach, największej RŻ w Kreis Lublin-Land, udało się potwierdzić istnienie trzech wydziałów: Apropowizacyjnego, Pracy i Poczтового³⁸, ale niewykluczone, że utworzono również inne. Z kolei w RŻ w Biskupicach działała kancelaria zajmująca się ogólną organizacją instytucji, którą kierował przedwojenny prezes GŻ, a od jesieni 1940 r. radny rabin Jankiel Dawid Laks. Posiadała ona filię w Trawnikach, na co wpłynęły miejsce zamieszkania kilku jej radnych oraz konieczność „szybkiego załatwienia potrzeb Władz wojskowych i kolejowych”³⁹.

³⁷ Dieter Pohl, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 1993, s. 68–70.

³⁸ APL, SPL, 501/75, Życiorys Samuela Taua z Piask, 22 XII 1941 r., k. 91; *ibidem*, 184, Podania prezesa RŻ w Piaskach do starosty o pozwolenie na opuszczanie getta przez pracowników wydziałów Poczтового i Apropowizacyjnego RŻ, 9 III i 14 V 1942 r., k. 171, 237.

³⁹ APL, RŻB, 618/1, Protokoły posiedzeń RŻ, 10, 15 i 19 I 1940 r., k. 3–4; *ibidem*, 2, Członkowie i urzędnicy RŻ zamieszkaali w Trawnikach, 22 VIII 1940 r.; Personel RŻ w Biskupicach, 11 XII 1940 r., k. 3, 7; *ibidem*, 7, Życiorys rabina Jankiela Dawida Laksa, 18 I 1942 r., k. 80–81.

Z punktu widzenia władz okupacyjnych najważniejszą sferą aktywności judenratów były mobilizacja robotników i ich utrzymanie⁴⁰. Stanowiło to ogromne obciążenie dla każdej RŻ, szczególnie zaś dla tych najmniejszych, w których braki kadrowe starano się rekompensować zaangażowaniem całego personelu w każdej dziedzinie. Do takiej sytuacji doszło m.in. w gminie Wólka, gdzie prezes Judenratu „Dawid Blass przez cały dzień zajęty jest swoim obowiązkiem – werbowaniem Żydów do pracy w gospodarstwach i na rzecz gminy Wólka – i w związku z tym nie ma możliwości zarobkowania na potrzeby swojej 4-osobowej rodziny”⁴¹. Dochodzimy tu do kolejnego problemu, a mianowicie poborów, których nawet najwyżsi rangą pracownicy mogli nie otrzymywać lub wypłacano im je nieregularnie. Często oznaczało to pracę honorową i generowało trudności w utrzymaniu rodziny, gdyż ogrom zajęć nieograniczonych czasowo w RŻ uniemożliwiał zdobycie innego źródła dochodów. Osoby bardziej zaradne, posiadające zasoby, opłacały w RŻ zastępców od pracy przymusowej, a ci rekrutujący się spośród ubogich warstw otrzymywali skromne pobory, niekiedy także wyżywienie. Przynajmniej początkowo stanowiło to istotny argument przemawiający za podjęciem zatrudnienia, dzięki czemu można było nieznacznie poprawić egzystencję. Realizacją tych zadań w większych judenratatach zajmowały się wydziały pracy, niekiedy wspierane przez inne agendy, w mniejszych zaś odelegowani do tego urzędnicy. Szybko jednak wyniszczenie spowodowane katorżniczą pracą i towarzyszącym jej terrorem skutkowało jej unikaniem, za co winą władze obarczały judenraty. Ich personel nie był zresztą wolny od przymusu pracy, do której wysyłano szeregowych pracowników i kadrę kierowniczą. Być może należy to interpretować jako karę za niewłaściwe wywiązywanie się z obowiązku dostarczania robotników. Do takich zdarzeń doszło już w 1940 r. m.in. w Głusku i Mełgwi, skąd radnych i prezesów skierowano do obozu pracy w Bełżcu, co musiało zdestabilizować działanie judenratów⁴². Wójt gminy Głusk pod-



Mendel Bergier, prezes Judenratu w Mełgwi (Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Lublinie)

⁴⁰ Przepisy określające zadania RŻ na tym polu zob. APL, AmL, 43/830, Rozkaz wyższego dowódcy SS i policji w GG do RŻ w sprawie spisania i stawienia się żydów do prac przymusowych, 20 I 1940 r., k. 93–96.

⁴¹ APL, SPL, 501/101, Prośba RŻ w Wólce o przyznanie przez starostwo poborów jej prezesowi, 5 XI 1941 r., k. 51.

⁴² *Ibidem*, 501/114, Pismo wójta gminy Mełgiew informujące starostę o zabranii wszystkich Żydów z terenu gminy, 17 VIII 1940 r.; *ibidem*, Polecenie starosty o przejęciu obowiązków

jął najpewniej bezskuteczną próbę wyreklamowania więźniów, uzasadniając to tym, że „jako jedyni, którzy zamieszkiwali w Głusku, są zdolni do prowadzenia tej gminy oraz wykonywania zarządzeń Władz, jako ludzie władający w piśmie i słowie językiem niemieckim i polskim”⁴³. Jego zabiegi wsparł starosta, który o ich uwolnienie zwrócił się nawet do komendanta Bełżca⁴⁴.

Z perspektywy ludzi żyjących w coraz większej nędzy szczególnie ważną sferą działań judenratów było świadczenie szeroko pojętej pomocy społecznej



Semen Słobodski, prezes Komisji Pomocy Wysiedleńcom i Miejscowym Ubogim w Bychawie (Archiwum Państwowe w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Lublinie)

i opieki sanitarno-medycznej, co miało poprawić ich kondycję, a w konsekwencji uczynić ich życie co najmniej znośnym. Borykające się z ciągłymi niedoborami judenraty w praktyce nie były w stanie zaspokoić nawet tych najniezbędniejszych potrzeb ludności. Nie oznaczało to jednak bierności, gdyż to właśnie z inicjatywy rad tworzono pierwsze agendy dbające o poprawę stanu higieny i niesienie pomocy potrzebującym. O skali wyzwań, przed jakimi stanęły te instytucje, świadczy przykład Piask, gdzie przynajmniej od wiosny 1940 r. istniał Komitet Pomocy Uchodźcom i Biednym zatrudniający aż 33 spośród 53 pracowników RŻ⁴⁵. Podobne struktury tworzono także w innych miejscowościach powiatu, a w ich prace włączali się Żydzi napływowi. Tak było chociażby w przypadku Komisji Pomocy Wysiedleńcom i Miejscowym Ubogim w Bychawie, w której prace zaangażowało się kilku przesiedleńców z Łodzi. Znalazł się wśród nich biuralista Semen Słobodski, który na po-

czątku 1941 r. został jej prezesem i pełnił tę funkcję najpewniej do deportacji jesienią 1942 r. Nie bez znaczenia przy jego wyborze na stanowisko mogło być to, że miał lepsze wykształcenie niż pozostali członkowie 10-osobowej komisji (ukończył trzy lata studiów z ekonomii, filozofii i prawa)⁴⁶.

prezesa RŻ przez wiceprezesa Mendla Bergiera, 27 VIII 1940 r.; *ibidem*, Lista członków RŻ w Mełgwi, 2 X 1940 r., k. 6, 20, 27.

⁴³ *Ibidem*, 501/106, Pismo wójta gminy Zemborzyce do Urzędu Pracy w Lublinie dotyczące zwolnienia z obozu radnych z Głuska, 2 IX 1940 r., k. 7.

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo starosty do komendanta Bełżca w sprawie uwolnienia radnych z Głuska, 2 IX 1940 r., k. 6.

⁴⁵ APL, SPL, 501/118, Lista radnych i pracowników RŻ w Piaskach, 22 IV 1940 r., k. 19–20.

⁴⁶ *Ibidem*, 501/104, Życiorysy Majera Harmacza, Cudyka Klajnmana, Semena Słobodskiego i Majlicha Wierzby, 11 I 1941 r.; *ibidem*, Członkowie Komitetu Pomocy w Bychawie, b.d.; *ibidem*, Skład Komisji Pomocy Wysiedleńcom i Miejscowym Ubogim, 28 II 1941 r., k. 1–2, 6, 9, 12, 20.

Nic nie mogło jednak zmienić katastrofalnego położenia Żydów, którzy coraz częściej cierpieli na wszelkiego rodzaju choroby, nie wyłączając zakaźnych (głównie tyfus). Niedobór personelu i leków sprawiały, że stan ich zdrowia nie mógł się poprawić w prowizorycznych szpitalach, jeśli w ogóle takie placówki istniały, działających pod auspicjami judenratów. Do tego panowało w nich przepełnienie i nieustannie powtarzały się sytuacje jak ta z grudnia 1941 r., gdy odmówiono w Chodlu leczenia małżeństwu z dzieckiem – uciekinierom z getta warszawskiego⁴⁷. Jak czytamy w pochodzącym z tego okresu zeznaniu świadków:

Dnia 5-go grudnia 1941 r. rodzina Herzfeld (Mieczysław, Mirla i Ita) zwrócili się o pomoc lekarską do szpitala żydowskiego w Chodlu. Herzfeldowie byli ciężko chorzy, gorączkowali. Mimo to lekarz szpitala tamtejszego odmówił pomocy i po tym jak chorzy trzy godziny stali przed szpitalem na mrozie, wynajęto furmankę i odesłano na wpół zmarzniętych do Bełżyc⁴⁸.

Po skardze dyrektora szpitala żydowskiego w Bełżycach, a zarazem prezesa tamtejszej RŻ, sprawą zajęło się starostwo, które odpowiedzialnością obarczyło RŻ w Chodlu, zarzucając jej złamanie prawa nie tylko przez niezastosowanie izolacji wobec osób chorych na tyfus, lecz także niepoinformowanie władz o pobycie „rodziny żydowskiej, która bez zezwolenia opuściła getto warszawskie”. Dalej starosta stwierdził: „Nie przyjmuję usprawiedliwienia, że szpital w Chodlu był przepełniony, bo w tym czasie wszystkie inne żydowskie szpitale były przepełnione z powodu tyfusu”⁴⁹. Rzuca to światło na ogólnie fatalną sytuację, w której zwalczanie chorób przerzucono na nieprzygotowaną do tego administrację żydowską.

Cieniem na działaniu judenratów w Kreis Lublin-Land, zresztą jak wszędzie, kładły się również drastycznie malejące wpływy do ich budżetów. Tworzenie w ich strukturach właściwych agend mających zbierać wszelkie opłaty lub delegowanie do tego zadania w mniejszych judenratach pojedynczych urzędników nie mogło zrekompensować strat, co wynikało z dwóch zasadniczych i przenikających się powodów: 1) obciążeń nakładanych przez władze niemieckie i 2) powszechnej pauperyzacji ludności. Rosnący deficyt budżetowy nakręcał spiralę przemocy, gdyż na znajdującą się w krytycznym położeniu ludność przerzucano kolejne zobowiązania, co miało jej kosztem poprawić finanse instytucji. Użytecznym narzędziem do ściągania zaległych danin była policja żydowska. Sięgano także po pomoc z zewnątrz, np. w Mełgwi RŻ zabiegała u starosty o wsparcie policji granatowej, a jednocześnie straszyła opornych płatników aresztem⁵⁰. Tę

⁴⁷ *Ibidem*, 501/101, Pismo lekarza powiatowego do starostwa o odmowie leczenia Żydów warszawskich przez szpital żydowski w Chodlu, 11 III 1942 r., k. 89.

⁴⁸ *Ibidem*, Zeznanie na temat rodziny Herzfeld, b.d., k. 90–91.

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo starostwa na temat rodziny Herzfeld, 27 III 1942 r., k. 93.

⁵⁰ *Ibidem*, Prośba RŻ w Mełgwi o udzielenie przez starostę zgody na udział policji granatowej w ściąganiu opłat, 15 XII 1941 r., k. 78.

i inne aktywności judenratów Żydzi postrzegali jako opresję, którym próbowali – często bezskutecznie – się przeciwstawiać.

Relacje między judenratami a władzami nadzorczymi

Administracja żydowska nie działała w próżni, a przestrzeń do życia Żydów regulowało okupacyjne ustawodawstwo. Choć w większości miasteczek i wsi w Kreis Lublin-Land nigdy nie powstały zamknięte getta (wyjątkiem były Piaski), lecz istniały pozbawione fizycznych barier tzw. getta otwarte, swoboda działania judenratów była poważnie ograniczona, za czym szły niewielkie możliwości niesienia pomocy coraz bardziej ubożającej ludności. Świadomość zagrożeń, jakie stwarzało stłoczenie Żydów na niewielkiej powierzchni i ich izolacja, które drastycznie pogarszały warunki życia, mobilizowało rady do podejmowania na ogół ryzykownych kroków, zwykle skazanych na porażkę. Rzadko judenraty mogły liczyć na wsparcie z zewnątrz, a jeśli już się pojawiało, to zazwyczaj było podyktowane nie tyle dobrem ludności żydowskiej, ile tej „aryjskiej”. Zarządzenie o utworzeniu getta w Piaskach starosta wydał w grudniu 1940 r., ale zamknięto je dopiero we wrześniu 1941 r. Ulica przedzielała je na dwie części, każda otoczona drutem kolczastym, co przypominało tzw. getta złożone w dystrykcie radomskim. Wcześniej, w czerwcu 1941 r., RŻ miała nawet podjąć próbę przekupienia niemieckiego urzędnika, aby „odłożono na kilka miesięcy” jego grodzenie. Gdy o sprawie dowiedział się starosta, Judenrat zaprzeczył, ale nie uchroniło go to od wysokiej grzywny⁵¹. Z kolei w Bełżycach inicjatywa utworzenia getta na obrzeżach miasteczka wyszła na początku 1941 r. od wójta, a starostwo zastąpiło ją planem odgrodzenia Żydów w jego obrębie. O odwleczenie wdrożenia tego pomysłu w życie, wobec groźby tyfusu po stłoczeniu na małej przestrzeni kilku tysięcy osób, zabiegali dyrektor żydowskiego szpitala dr Adolf Flater i powiatowy polski lekarz⁵². Ostatecznie żadnego z tych przedsięwzięć nie zrealizowano, na co wpływ mogło mieć wspólne stanowisko przedstawiciela RŻ i reprezentującego interesy władz lekarza powiatowego, uzasadnione potencjal-

⁵¹ Trwające kilka miesięcy grodzenie getta zakończono 17 IX 1941 r. (APL, SPL, 501/139, Projekt żydowskiego rejonu zamieszkania w Piaskach, b.d.; *ibidem*, Pismo starostwa do Zarządu Gminy w Piaskach dotyczące utworzenia żydowskiego rejonu zamieszkania, 2 XII 1940 r.; *ibidem*, Korespondencja między starostwem a RŻ w Piaskach o karze za próbę przekupstwa, 9, 16 i 19 VI 1941 r.; *ibidem*, Zarządzenie o utworzeniu getta w Piaskach, 3 IX 1941 r.; *ibidem*, Notatka urzędnika starostwa o zamknięciu getta w Piaskach, 17 IX 1941 r., k. 1, 4, 37–38, 43v, 56–56v, 74).

⁵² APL, SPL, 501/136, Pismo wójta Bełżyc do starosty na temat utworzenia getta i „aryzacji” żydowskiego mienia wraz z planem nieruchomości przeznaczonych do przejęcia, 31 I 1941 r.; *ibidem*, Korespondencja prezesa RŻ w Bełżycach i lekarza powiatowego ze starostą o planach utworzenia getta, 10 i 11 VI 1941 r.; *ibidem*, Notatka niemieckiego lekarza dr. Reicha o konieczności utworzenia getta w Bełżycach, 1 VII 1941 r., k. 4–5, 8, 11–12, 15. Zob. też Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 132.

nym zagrożeniem epidemią. Nieskuteczne próby utworzenia gett podjęto jeszcze w kilku miejscowościach powiatu. W wielu z nich Żydzi nadal więc mieszkali w swoich domach, nawet do deportacji w 1942 r. Poza Piaskami nie było zatem w powiecie ścisłej ich separacji od tzw. ludności aryjskiej.

Podległość judenratów władzom niemieckim i gminnym wymagała od ich personelu wypracowania nowych modeli postaw, które można określić jako „wymuszoną współpracę”. Kryła się za tym konieczność wykonywania narzucanych rozkazów bez możliwości sprzeciwu pod groźbą represji. Zdarzało się jednak, że współpraca ta ocierała się o kolaborację albo wprost nią była; w tym przypadku dużą rolę odgrywały własna inicjatywa i zaangażowanie kolaborantów, którzy przez wysługiwanie się władzom mieli szansę czasowej poprawy położenia własnego i bliskich. Odbывało się to jednak kosztem ogółu społeczności i działało na jej szkodę. Nie może więc dziwić, że osoby mające zbyt bliskie kontakty z władzami zwykli Żydzi darzyli niechęcią, a nawet wrogością, ale niewiele z tym mogli zrobić.

Poważne zarzuty korupcyjne mieszkaniac Ostrowa Lubelskiego wytoczył przeciwko prezesowi RŻ Isidorowi Flanterowi, kierując wobec niego skargę do starosty. Flantera nazwał „wielkim złodziejem i wielkim rabusiem dla nas biednych Żydów” i domagał się u niego rewizji, której w związku z tym dokonała żandarmeria. Podczas śledztwa podejrzenia się nie potwierdziły⁵³, co wcale nie musiało oznaczać jego niewinności, ale wręcz przeciwnie – mogło świadczyć o dobrych stosunkach z władzami, dzięki czemu zatuszowały winę Flantera. Pewną wskazówką co do jego kolaboracji mogą być słowa dobrze zorientowanego w lokalnych relacjach prezesa ŻSS w Firleju Mojżesza Apelbauma, według którego był to „człowiek zaprzędany Niemcom”⁵⁴. Na taką ocenę Flantera mogło wpływać też to, że przybył z Poznania, za czym krył się narastający konflikt między Żydami tamtejszymi i napływowymi.

Nie jest żadną tajemnicą, że miejscowi władarze mieli wśród Żydów zaufanych ludzi, którzy służyli donosem, a także im pomagali i uczestniczyli w licznych nadużyciach. Nie brakowało między nimi również pracowników rad żydowskich. W relacjach tych uwidaczniały się całkowita asymetria i przedmiotowe traktowanie Żydów, dopóki byli potrzebni mocodawcom. Gdy już zostali wykorzystani, mordowano ich lub dalsze ich losy są niemożliwe do ustalenia, co najpewniej oznacza śmierć. Znamienna sytuacja wystąpiła latem 1941 r. w Bychawie, gdzie volksdeutsch i wójt w jednej osobie, August Swierkott⁵⁵, po dono-

⁵³ APL, SPL, 501/80, Donos Moszka Jehudy na prezesa RŻ w Ostrowie, 6 XI 1941 r.; *ibidem*, Meldunek żandarmerii w Lubartowie oczyszczający z zarzutów prezesa RŻ w Ostrowie, 2 XII 1941 r., k. 25, 30–31.

⁵⁴ Apelbaum przed wojną był członkiem GŻ w Firleju, nie później niż od wiosny 1942 r. przez krótki czas kierował Delegaturą ŻSS, będąc zarazem członkiem RŻ, co jednak przemilczał w relacji: AŻIH, 301/2013, k. 5, 9; AŻIH, ŻSS, 211/386, Pismo Delegatury ŻSS w Firleju do Prezydium ŻSS dotyczące zmian personalnych, 8 VI 1942 r., k. 48.

⁵⁵ W źródłach pojawia się także inna pisownia nazwiska: Świerkutt, Świerkott i Świergutt.

sie na niego do władz niemieckich zarzucającym mu szantażowanie Żydów, zaczął się znęcać nad członkami RŻ, zmuszał ich także, by dostarczali mu Żydówki na jego „zachcianki”⁵⁶, a nawet miał zainicjować antyżydowskie zajścia, które jeden z Żydów nazwał „pogromem”. Jesienią 1940 lub 1941 r. w dzielnicy żydowskiej pojawili się polscy strażacy, którzy postanowili wypróbować pompę, co zakończyło się bójką z policjantami żydowskimi i pobiciem jednego ze sprawców. W odwecie strażacy ze Swierkottem na czele zdemolowali dzielnicę, na szczęście nikomu z Żydów nic się nie stało. Zapewne w następstwie tego zdarzenia aresztowano wójta i „jednego z prezesów Rady Żydowskiej, fryzjera Grynshajna, który był zausznikiem «burmistrza», żył z nim w dobrej komitywie i obrabiał razem niektóre ciemne interesy”⁵⁷.

Niejasne interesy miały również łączyć członków RŻ w Piaskach z miejscowymi żandarmami, którym wręczano łapówki. W tym przypadku po wykryciu nadużyć przez władze zwierzchnie zabito jednego radnego, a dwóch kolejnych ranniono⁵⁸. Nieco inne światło na to zdarzenie rzuca relacja Mordechaja Goldfarba:

zabrano towar ze sklepu Hersza Apfelda, wtedy trzech członkowie Judenratu: Josele Rozenblat, Josele Aszman, Chaim Icchak Gewerc, chcieli uratować część towaru i udali się do władz niemieckich. Wkrótce zostali oni zaaresztowani przez żandarmerię lubelską, tydzień siedzieli w więzieniu, po tym ich wyprowadzono na most, kazano im biegać i strzelano za nimi. Niemcy sądzili, że nie żyją, i zostawili ich na moście. Ofiarą padł Rozenblat, dwaj pozostali zostali ciężko ranni i odtąd byli w ghecie jako nielegalni⁵⁹.

Wynika z niej, że przyczyną aresztowania radnych było wstawiennictwo u władz, być może poprzez łapówkę, za poszkodowanym właścicielem sklepu. Przykład ten dobrze pokazuje los, jaki był udziałem Żydów bez względu na czas i pełnione przez nich funkcje, co zależało wyłącznie od kaprysu niemieckich funkcjonariuszy.

⁵⁶ AŻIH, 301/3278, Relacja Rywki Akierman, 19 XI 1947 r., k. 3.

⁵⁷ Po 07.1941, Warszawa-getto. N.N., Relacja pt. „Bychawa”. O prześladowaniu Żydów przez wójta Augusta Świerkutta, volksdeutscha [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. Aleksandra Bańkowska, Warszawa: ŻIH, 2012, s. 152–153. Od października 1941 r. wójtem był Jan Gudzielak (APL, Akta gminy Bychawa [dalej AgB], 562/9, Wykazy potrąceń podatkowych, wrzesień i październik 1941 r., k. 19–20).

⁵⁸ AŻIH, 301/1813, Relacja Szymona Fajersztajna, 17 VII 1946 r., k. 6–7.

⁵⁹ Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (Domu Bojowników Gett), 3507, Relacja Mordechaja Goldfarba, 29 I 1962 r., k. 5. W żadnym znanym mi wykazie radnych nie figuruje Rozenblat, na początku września 1941 r. w RŻ zasiadali zaś Chaim Icek Gewerc i Josef Aszman, który do wiosny 1942 r. był jej wiceprezesem, co wyklucza ich ukrywanie się. Z kolei Rozenblat mógł być przez pewien czas pracownikiem RŻ (APL, SPL, 501/118, Pismo starosty do Policji Bezpieczeństwa w Lublinie na temat radnych RŻ w Piaskach, 5 IX 1941 r., k. 29).

Stosunki wewnątrz judenratów i z ludnością żydowską

Osoby zasiadające w judenratach, zarówno radni, jak i pozostały personel, w warunkach okupacji tworzyli nową elitę wewnątrz społeczności żydowskich. Nadane im przez władze niemieckie pewne uprawnienia i przywileje (nawet jeśli były pozorne) sytuowały ich wyżej w hierarchii społecznej niż większość Żydów. Stanowiło to realną pokusę wykorzystania swojej pozycji i władzy szczególnie w obliczu szybko postępującej pauperyzacji, tworząc przestrzeń do nadużyć i korupcji kosztem pozostałej ludności. Uprzywilejowanie garstki na tle degradacji reszty Żydów było wyraźnym polem wzajemnych konfliktów, które dotyczyły także same judenraty, mierzące się wewnętrznie z problemami podobnymi do tych na zewnątrz, gdyż występowały dysproporcje w traktowaniu personelu. Niekiedy sami Żydzi jedyną możliwość rozbrojenia narastających napięć upatrywali w interwencji bezpośrednio u władz niemieckich. Tego rodzaju wstrząsy zaczęły się pojawiać stosunkowo szybko. Przeglądając się kryzysom w judenratach, można wyodrębnić trzy główne ich osie: między radnymi i prezesami, samymi radnymi oraz radnymi i pozostałym personelem. Już jesienią 1940 r. w Piotrowicach jedenastu radnych z wiceprezesem Szlamą Turobinerem na czele zwróciło się do starosty o zdjęcie ze stanowiska prezesa Icka Grinberga, zarzucając mu ochronę Żydów z własnej wioski kosztem innych, których wysyłał na roboty przymusowe. Mimo sprzeciwu wójta starosta powołał nową RŻ, kierowaną przez Szymona Nisenbauma. Po pewnym czasie w niejasnych okolicznościach na stanowisko wrócił Grinberg⁶⁰. W tym samym okresie do podobnej sytuacji doszło w Chodlu, gdzie grupa radnych poprosiła starostę o redukcję RŻ aż o pięciu radnych, wysuwając wobec nich poważne zarzuty: „[są] tylko obstrukcyjnymi statystami niezdolnymi do pracy. Poza tym wyżej wymieniona piątka jest niezdolna i nie dorasta do swoich zadań z powodu braku wykształcenia i inteligencji, dlatego są tylko przeszkodą i utrudnieniem w prawidłowej i sprawnej pracy”⁶¹. Jak nietrudno się domyślić, jedna grupa radnych nie tylko odmawiała drugiej kwalifikacji, ale nawet oceniała ją gorzej pod względem intelektualnym, co w domyśle dyskredytowało ich jako członków RŻ i najpewniej wynikało z walki o wpływy. W odróżnieniu od sytuacji w Piotrowicach w Chodlu inicjatywa radnych spotkała się z aprobatą wójta, a jego poparcie mimo braku decyzji starosty mogło przesądzić, że radni sami wybrali zmniejszony skład RŻ (sześciu członków)⁶².

⁶⁰ *Ibidem*, 501/119, Skarga radnych RŻ w Piotrowicach na jej prezesa, 12 XI 1940 r.; *ibidem*, Opinia wójta gminy Piotrowice w spr. prezesa RŻ, 12 XII 1940 r.; *ibidem*, Wniosek RŻ w Piotrowicach do starostwa o wydanie jej członkom legitymacji służbowych, 9 II 1942 r., k. 3, 5–6, 11. Gdy jesienią 1940 r. powstała nowa RŻ, w jej skład wszedł m.in. Jankiel Grynberg (Grünberg, Grinberg), który ocalał i w 1949 r. złożył relację: AŻIH, 301/4402.

⁶¹ APL, SPL, 501/105, Prośba grupy radnych z Chodla do starosty o zredukowanie składu RŻ, 30 X 1940 r.; *ibidem*, Wykaz nowych członków RŻ, 29 XI 1940 r., k. 6, 11.

⁶² *Ibidem*, Poparcie wójta gminy Chodel dla zmian w RŻ, 4 i 11 XI 1940 r., k. 5, 9.

Nie zawsze donos okazywał się skuteczną bronią w walce o władzę, chociaż sięgano nawet do odległych, domniemyanych lub zmyślonych przewinień, które miały skompromitować oponenta(ów). Oskarżano m.in. o działania na szkodę ludności, nepotyzm, korupcję, gwałty, ale katalog zarzutów był z pewnością szerszy. Wystarczył cień podejrzeń lub pomówienie, aby wywołać w RŻ wstrząs. W ten sposób próbowano odwołać dwóch radnych w Chodlu: Chila Grinberga oraz przedwojennego członka Rady Gminy Chila Sztajnwórca. Wstawił się za nimi prezes Icek Erlich, który powołując się na wyroki sądów, uznał, że „[a]nonimowe zarzuty [...] pochodzą od [...] zdymisjonowanego urzędnika [...] Judenratu i zdymisjonowanego Judenratu, a więc są niczym innym jak aktem zemsty”⁶³, co zamknęło sprawę.

Napięcia na linii Żydzi–Judenrat można zobrazować sytuacją zaistniałą pod koniec 1940 r. w Niedrzwicy Dużej, gdzie ludność z pominięciem RŻ i najpewniej starosty zwróciła się bezpośrednio do gubernatora dystryktu o dokonanie zmiany jej składu oraz ograniczenie do niezbędnego minimum liczby radnych. I tu zarzuty były poważne:

Obecni członkowie Judenratu w ogóle nie dbają o dobro miejscowych Żydów. Dlatego nie znajdują wśród nas zaufania i wiary. Są wśród nas najbogatsi, a nasza nędza dotyczy ich w bardzo niewielkim stopniu. Obecna liczba 6 osób raczej uniemożliwia ich pracę, niż pomaga. Uważamy, że 2 osoby w radzie byłyby zupełnie wystarczające, tak jak to się dzieje w innych miastach. Jesteśmy gotowi przedstawić Państwu takich kandydatów⁶⁴.

Sprawa ta miała nieoczekiwany przebieg, gdyż w obronie RŻ stanął wójt i Zarząd Gminy, którzy oskarżyli jej pracowników o osobistą zemstę, sabotowanie zarządzeń starosty i sfałszowanie podpisów kilku niepiśmiennych pracowników. W obecności urzędnika starostwa i władz gminy 7 lutego 1941 r. ustanowiono nową czteroosobową RŻ, na której czele stanął Menasze Erlichman, a po jego rezygnacji latem 1942 r. stanowisko objął Lejba Handelsman⁶⁵.

Sama praca w administracji żydowskiej stawiała radnych i pracowników w lepszej sytuacji niż pozostałych Żydów, na co wpływ miała ich uprzywilejowana pozycja wynikająca m.in. z dostępu do dodatkowej aprowizacji, zaświadczeń na opuszczanie getta czy zwolnienie od przymusu pracy. Otrzymywali też niewielkie pobory, które jednak z uwagi na problemy finansowe wypłacano dość

⁶³ APL, SPL, 501/80, Pismo prezesa RŻ w Chodlu do starosty dotyczące podejrzeń wobec radnych, 23 II 1941 r., k. 4.

⁶⁴ *Ibidem*, 501/115, Pismo Żydów z Niedrzwicy do gubernatora dystryktu dotyczące zmiany składu RŻ, 5 XII 1940 r., k. 4, 6.

⁶⁵ *Ibidem*, Sprzeciw wójta gminy Niedrzwica dotyczący nowej RŻ, 4 I 1941 r.; *ibidem*, Pismo wójta gminy Niedrzwica do starosty o wyborze nowej RŻ, 18 III 1941 r.; *ibidem*, Korespondencja Menaszego Erlichmana ze starostą o rezygnacji z funkcji prezesa RŻ w Niedrzwicy, 25 IV i 19 V 1942 r.; *ibidem*, Korespondencja między żandarmerią, starostwem i Zarządem Gminy na temat weryfikacji Lejby Handelsmana, 26 VI, 23 i 28 VII 1942 r., k. 12, 14, 20–22, 27, 29.

nieregularnie. Dostęp wąskiej grupy osób do tych dóbr w obliczu złych warunków w gettach prowadził do nadużyć, na czym korzystali nieliczni promieniści i ich bliscy, którzy dzięki koneksjom często znajdowali pracę w judenratach. Głównym motywem była chęć poprawy własnego położenia. Nadużycia władzy widać na przykładzie getta w Piaskach, gdzie kilku radnych posądzono o nielegalny handel artykułami spożywczymi pochodzącymi z przydziałów⁶⁶. Władze niemieckie nie tolerowały takich praktyk, uznając je za zagrożenie dla własnych interesów, a winnych mogła spotkać kara śmierci. Oficjalna aprowizacja zależała tylko od władz, które z czasem ją zmniejszały, a zabiegi judenratu o poprawę warunków życia niewiele mogły zmienić. Z tego powodu cierpieli głównie zwykli ludzie i szeregowi pracownicy judenratów, a więc przytłaczająca większość Żydów. Na drugim biegunie znaleźli się wszelkiego rodzaju kolaboranci, którym protekcja władz umożliwiała szybki awans. Garstka tych cieszących się przywilejami budziła wśród mas przymierających głodem wściekłość, która narastała wraz z pogarszaniem się sytuacji.

Tworzenie i działalność żydowskiej Służby Porządkowej

W Kreis Lublin-Land żydowskie służby porządkowe, potocznie nazywane policją lub milicją, tworzone w różnym czasie, poczynając od końca 1940, ale w większość miasteczek powstały w 1941 r. Znane są również przypadki ich powoływania dopiero w 1942 r. (Mełgiew, Piotrowice, Puchaczów)⁶⁷, co miało związek z włączaniem przez władze niemieckie instytucji żydowskich w deportacje. Bodaj pierwszą taką formację na tym terenie zawiązano w grudniu 1940 r. w Piaskach, na początku 1941 r. w Bełżycach, a wkrótce potem w Bychawie, Chodlu, Łęcznej i Kamionce, co często zbiegało się w czasie z koncentracją Żydów w wyznaczonych rejonach zamieszkania⁶⁸. SP powstawały na ogół z inicjatywy judenratów i im formalnie podlegały, ale duży wpływ na ich aktywność wy-

⁶⁶ APL, SPL, 501/101, Donos na kilku radnych z Piask, którzy mieli się zajmować nielegalnym handlem, czerwiec 1941 r., k. 37.

⁶⁷ *Ibidem*, 501/114, Korespondencja między RŻ w Mełgwi, starostwem i żandarmerią na temat utworzenia SP, 1, 17 i 29 VI 1942 r.; *ibidem*, Pismo RŻ w Mełgwi do starostwa dotyczące pałek dla SP, 13 VII 1942 r., k. 36, 38, 40–42; APL, SPL, 501/119, Korespondencja między RŻ w Piotrowicach, starostwem i Policją Bezpieczeństwa w Lublinie na temat utworzenia SP, 26 III, 15 i 23 IV 1942 r., k. 15, 17–19; *ibidem*, 120, Korespondencja między RŻ w Puchaczowie, starostą i żandarmerią na temat utworzenia SP, 14 i 18 IX 1942 r., k. 19–20.

⁶⁸ W Piaskach informacja o SP po raz pierwszy pojawiła się w zarządzeniu z grudnia 1940 r. o utworzeniu dzielnicy żydowskiej (*ibidem*, 501/108, Pismo Policji Bezpieczeństwa w Lublinie do starosty na temat weryfikacji kandydatów do SP w Kamionce, 4 XII 1941 r., k. 3; *ibidem*, 135, Raport starostwa z prac w terenie. Getta, wiosna 1941 r., k. 47; *ibidem*, 136, Korespondencja RŻ w Bełżycach ze starostą na temat powołania SP, 17 i 20 II 1941 r., k. 9–10; *ibidem*, 139, Pismo starosty do wójta gminy Piaski o utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, 2 XII 1940 r., k. 4).

wierały władze niemieckie. Z zachowanych źródeł można wysnuć wniosek, że nadzór władz odbywał się dwutorowo, z jednej strony o kształcie i zakresie ich działania decydowało starostwo, z drugiej natomiast żandarmeria lub/i Sipo, które sprawdzały kandydatów pod względem m.in. politycznym i kryminalnym. Bieżącą kontrolę delegowano na policję granatową. Potrzebę powołania SP, którą można odnieść do każdego miejsca, wyraziła jesienią 1941 r. RŻ w Kamionce, zwracając się o zatwierdzenie przez starostę kandydatów na policjantów:

Często jesteśmy proszeni o dostarczenie pracowników do określonego miejsca pracy; musimy również wzywać ludność do podjęcia innych obowiązków lub powstrzymać ją przed naruszeniem jakiś zakazów. Do tych celów potrzebne są te trzy młode i zaradne osoby, które mogą zapewnić istotną pomoc w tej pracy⁶⁹.

W miasteczkach powiatu lubelskiego policjantów żydowskich było niewiele, na ogół od kilku do kilkunastu, rzadziej więcej, zależnie od wielkości społeczności i bieżących potrzeb. Choć nie było to regułą, zdarzało się zwiększanie liczby etatów, co wymuszały początkowo rosnące obciążenia, natomiast od 1942 r. włączenie SP w „wysiedlenia”. Najliczniejsza SP działała w Piaskach, gdzie w 1941 r. liczba policjantów wzrosła z 12 do 33, a w następnym roku do 38, przeważali zaś wśród nich Żydzi czescy i niemieccy. Podobnie było w Chodlu, gdy w trakcie deportacji podwojono ich liczbę do 12. Druga pod względem wielkości SP istniała w Łęcznej, ale w tym przypadku znane mi są wyłącznie dane z 1941 r. – 20–25 policjantów. Z kolei w Bełżycach, stanowiących jedno z największych skupisk żydowskich w powiecie, służyło 14 osób⁷⁰. Dla porównania w stolicy dystryktu Lublinie do początku 1942 r. służyło około 20 funkcjonariuszy SP działającej przy RŻ, a w marcu tego roku po połączeniu z dwoma innymi policjami było ich 113, co miało związek z nadchodzącą zagładą getta⁷¹.

Policja żydowska była zhierarchizowana, na jej czele stał komendant, a funkcję tę sprawował niekiedy prezes Judenratu, o czym świadczy przypadek Głuska, gdzie od lutego 1942 r. obowiązki te pełnił Michel Morgensztern (nie wiadomo, kto wcześniej). Takie zmiany mogły mieć na celu ściślejsze podporządkowanie policji judenratom, być może na żądanie władz niemieckich, które już w tym czasie przygotowywały się do zagłady Żydów, zamierzając niebawem posłużyć się nieświadomymi niczego instytucjami żydowskimi podczas jej realizacji. W miasteczkach, do których trafili Żydzi niemieccy, ich przedstawiciele nie tylko zasilali szeregi SP, ale zdarzało się, że pełnili funkcję komendanta, niekiedy od począt-

⁶⁹ *Ibidem*, 501/108, Prośba RŻ w Kamionce do starosty o zatwierdzenie członków SP, 18 XI 1941 r., k. 1.

⁷⁰ Liczba policjantów ustalona na podstawie danych z jednostek dotyczących judenratów, SP i gett: *ibidem*, 501/101; *ibidem*, 102; *ibidem*, 105; *ibidem*, 113; *ibidem*, 118; *ibidem*, 136; *ibidem*, 139.

⁷¹ Chmielewski, *Udział Żydowskiej Służby Porządkowej...*, s. 167–170, 174.

ku istnienia formacji. Taka sytuacja była w Piaskach, gdzie przez pierwszy rok jej działania do śmierci jesienią 1941 r. stanowisko to zajmował szczecinianin Wilhelm Fonfé, którego zastąpił jego krajan Alfred Bieber. Wiosną 1942 r., gdy do piaseckiego getta trafili kolejni zagraniczni Żydzi, na polecenie lubelskiego Sipo nowym szefem policji został Stefan Reinemann z Monachium. Ostatecznie nie objął on stanowiska ze względu na sprzeciw miejscowej żandarmerii, ponieważ „nie jest wiarygodny i nie nadaje się do pracy w Służbie Porządkowej”, co pozwoliło utrzymać funkcję Bieberowi. Może to świadczyć o rywalizacji między dotychczasowymi policjantami a ich potencjalnymi następcami rekrutującymi się spośród nowo przybyłych. Wybór Fonfego i Reinemanna nie został zapewne dokonany przypadkowo, wszak obaj byli weteranami pierwszej wojny światowej, posiadali zatem odpowiednie kwalifikacje do kierowania quasi-mundurową formacją⁷². Być może takie kryterium stosowano, wybierając innych komendantów. Znany jest też przypadek szefa SP, który miał epizod radnego RŻ w Bełżycach – szczecinianina Paula Bauchwita⁷³. Z kolei w Łęcznej szef SP Szmul Puterman pełnił zarazem funkcję kierownika kuchni ludowej⁷⁴. Uzyskanie etatu w SP, których liczba była mała, często wymagało rodzinnych lub koleżeńskich koneksji i łapówek. Świadczy o tym kierowanie SP w Piotrowicach przez Lejbę Grinberga, najpewniej krewnego prezesa RŻ⁷⁵. Prawdopodobnie niekiedy wcielano do SP przymusowo, czego miał doświadczyć ocalały policjant z Bełżyc Szoel Mojżesz Press⁷⁶.

Zanim jednak zmuszono SP do udziału w *Judenaktion*, by użyć języka sprawców, policjanci utrzymywali porządek w skupiskach żydowskich/gettach, pilnowali do nich wejść, ściągali opłaty, dokonywali eksmisji i dokwaterowań, uczestniczyli w akcjach sanitarnych oraz łapankach do pracy i w innych działaniach porządkowych. Mieli też zapobiegać nielegalnemu handlowi, ale często sami

⁷² Fonfé poprosił nawet władze dystryktu o możliwość noszenia odznaczeń, lecz te, posiłkując się zakazem dla Żydów, odmówiły (APL, SPL, 501/77, Korespondencja w sprawie odznaczeń Wilhelma Fonfé, 24 III, 6 V i 8 XI 1941 r., k. 86, 92, 95; *ibidem*, 139, Wniosek starostwa do Policji Bezpieczeństwa w Lublinie o weryfikację członków SP w Piaskach, 3 IX 1941 r.; *ibidem*, Pismo prezesa RŻ w Piaskach do starosty o zmianie na stanowisku komendanta SP, 22 X 1941 r.; *ibidem*, Życiorys Stefana Reinemanna, 11 V 1942 r.; *ibidem*, Pismo dowódcy żandarmerii w Piaskach do starosty o negatywnej weryfikacji S. Reinemanna, 15 VI 1942 r.; *ibidem*, Lista funkcjonariuszy SP w Piaskach, 26 VI 1942 r.; *ibidem*, Wniosek prezesa RŻ w Piaskach do starosty o przedłużenie legitymacji służbowej komendantowi SP Alfredowi Bieberowi, 11 VI 1942 r., k. 63v, 90, 112, 117, 121, 126.

⁷³ APŁ, SPŁ, 501/102, Lista członków RŻ w Bełżycach, 5 IX 1940 r.; *ibidem*, Podanie starosty do Policji Bezpieczeństwa w Lublinie o zatwierdzenie członków RŻ i SP w Bełżycach, 8 XII 1941 r., k. 15, 30.

⁷⁴ APŁ, SPŁ, 501/113, Prośba RŻ w Łęcznej do starosty o zgodę na podróż dla komendanta SP, 8 VI 1942 r., k. 64.

⁷⁵ *Ibidem*, 501/119, Korespondencja między RŻ w Piotrowicach, starostwem i Policją Bezpieczeństwa w Lublinie na temat utworzenia SP, 26 III, 15 i 23 IV 1942 r., k. 15, 17–19.

⁷⁶ AŻIH, 313/100, Sprawa Szoela Mojżesza Pressa, k. 19, 22, 32.

137 442
157

Lebenslauf.

=====

Ich bin geboren am 11. April 1895 zu München als Sohn der Eheleute David Reinemann und Lina geb. Mezger, beide verstorben. Über die Abstammung väterlicherseits läuft in Deutschland noch ein Verfahren.

Ich besuchte die Volksschule und die Höhere Handelsschule und machte in Deutschland nach dem Kriege das Notabitur. 1912 - 1914 studierte ich in England Maschinenbau und machte dort mein Maschineningenieur-Examen. Den Krieg machte ich vom 2. August 1914 ab als Kriegerfreiwilliger mit und schied im November 1918 als Vizewachtmeister und Lehrer an der ~~Flak~~ Flieger-technischen Versuchsanstalt der Königl. Preussischen Flak-Schiessschule aus dem Heere aus. Nach Niederwerfung des ersten Matrosenputsches in Berlin ging ich mit der Eisernen Schar Berthold ins Baltikum, um bei Gründung des Freikorps Epp in dieses einzutreten. Dem Freikorps gehörte ich bis zur Auflösung an, und war dann noch in Oberschlesien mit Oberland und Angehöriger der Schwarzen Reichswehr.

Ich wurde mehrfach verwundet und ausgezeichnet und bin berechtigt gewesen, das Goldene Verwundeten-Abzeichen zu tragen. Ich bin ferner Mitbegründer der Teno-Technischen Nothilfe, der ich bis zum November 1938 angehört habe. Bei der Technischen Nothilfe habe ich 7 Streiks und 2 Katastrophen-Einsätze als Nothelfer mitgemacht. Seit 1924 war ich als freier Journalist tätig und wurde im Juni 1933 erstmalig in die Schriftleiter-Rolle des Reichsverbandes der Deutschen Presse aufgenommen, und zwar als Schriftleiter bis Mitte 1937 tätig. Ich wand mich dann wieder dem Maschinen-Ingenieur-Beruf zu und trat im November 1938 mit Einverständnis der Aufsichtsbehörde beim Bayerischen Landesverband für Wander- und Heimatdienst /Körperschaft des öffentlichen Rechts/ als Volontär ein, und bekleidete hier den Posten eines Fuhrparkleiters und Betreuers der Technischen Anlagen des Zentral-Wanderhofes Herzog Sigmühle. Auf eigenen Wunsch schied ich im Herbst 1940 aus, und trat die Stelle eines Bauhof-Ingenieurs bei der Alten Wendischen Baugesellschaft an. Durch die verschärften Bedingungen musste ich im Herbst 1941 die Stelle wieder selbst aufgeben.

Ich besass bis die Führerscheine der Klassen I, II und III sowohl für Verbrennungsmotoren als auch Elektrofahrzeuge, sowie den Führerschein für Fahrzeuge mit getrennten Raupen, ferner den Fahrlehrerschein, den Segelfliegerschein B und den Flugzeugführerschein B, bei der Teno habe ich den Lokführerschein für "D" und "E"-Lok bis 25000PS gemacht. Ferner habe ich meine Schiessmeister-Prüfung abgelegt und bin im Besitze des Steuer-mannes-Examens auf kleiner Fahrt. In Piaski wurde ich durch den SD-Meister als 2. Leiter des Ordnungsdienstes eingesetzt. Piaski, den 11. Mai 1942.

Stefan Israel Reinemann



brali w nim udział. Co więcej, policjanci nie ograniczali się jedynie do wykonywania rozkazów, lecz także nadużywali władzy, żerując na trudnym położeniu ludności, przez co obdarzano ich nieufnością i wrogością. Wprost obowiązki, oznakowanie i służbową podległość SP w Piaskach określił starosta w zarządzeniu wydanym we wrześniu 1941 r., gdy zakończono grodzenie getta:

6. W celu utrzymania porządku i czynności w dzielnicy żydowskiej (Ghetto), w szczególności otwierania i zamykania bram, utworzona została żydowska służba porządkowa.

7. Służba porządkowa obowiązana jest dzień i noc patrolować regularnie w dzielnicy żydowskiej. Jest ona odpowiedzialna w szczególności za utrzymanie w należytym stanie ogrodzenia dzielnicy żydowskiej [...]. Za należyte funkcjonowanie służby porządkowej odpowiedzialny jest kierownik tej służby przed Starostą.

8. Członkowie służby porządkowej noszą niebieskie czapki z żółtą gwiazdą Syjonu i żółtą opaską na rękawie z napisem „Żydowska Służba Porządkowa Piaski”⁷⁷.

Szczegółowe przepisy dotyczące służby sformułował pod koniec września komendant SP w regulaminie, w którym oprócz obowiązków wymienił też kary za wykroczenia, w tym usunięcie ze służby⁷⁸. Choć źródła nie wskazują, aby poza Łęczną i Piaskami policjanci nosili specjalne opaski i odznaki, jest to prawdopodobne do grudnia 1941 r., kiedy starosta z nieznanых powodów zakazał opasek z napisem „Jüdischer Ordnungsdienst”. Poważnie utrudniało to służbę, skoro już w połowie miesiąca szef SP w Łęcznej donosił:

W związku z zarządzeniem o zakazie noszenia opasek z napisem „Ordnungsdienst” przez żydowską Służbę Porządkową Służba Porządkowa w Łęcznej zwraca się do Pana Starosty [...] z prośbą o umożliwienie noszenia tych opasek, jak również czapek i numerów służbowych. Byłaby to dla nas wielka ulga dla naszej pracy⁷⁹.

Nie wiadomo jednak, czy memorandum odniosło jakikolwiek skutek i czy zarówno w Łęcznej, jak i innych miejscowościach powiatu przywrócono oznakowanie policjantów. Do końca 1941 r. ubiór policjantów w Łęcznej zasadniczo nie różnił się od tego w innych gettach: „Nosili czapki okrągłe granatowe, mieli gumy do bicia, ubrania nosili cywilne”⁸⁰. Policjanci często otrzymywali służbowe wyposażenie dopiero po pewnym czasie od powołania. Ponieważ judenraty z podległą im policją działały na obszarze całej gminy, ich personel bywał w zamieszkanych

⁷⁷ APL, SPL, 501/139, Zarządzenie dla żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Piaskach, 3 IX 1941 r., k. 56-56v.

⁷⁸ *Ibidem*, Regulamin SP w Piaskach, 23 IX 1941 r., k. 80.

⁷⁹ APL, SPL, 501/113, Prośba komendanta SP w Łęcznej do starosty o przywrócenie oznakowania policjantów, 12 XII 1941 r., k. 7.

⁸⁰ AŻIH, 301/2183, Relacja Hersza Zylbersztejna, 10 I 1947 r., k. 7-8.

przez Żydów wsiach i osadach. Starano się również o stałe ich oddelegowanie poza siedzibę SP, aby zwiększyć skuteczność działań⁸¹. Wiązało się to m.in. z obowiązkiem wyłapywania nielegalnych Żydów, których często odsyłało do poprzedniego miejsca pobytu, co miało chronić tych miejscowych przed skutkami terroru za łamanie zarządzeń zakazujących Żydom przemieszczania się. W takich okolicznościach SP zatrzymało w Piaskach siostry Azy przesiedlone z Kalisza do Lublina, skąd chciały dotrzeć do rodziców w Hrubieszowie⁸². Bez wątpienia zakres zadań SP był dużo szerszy, policjanci znajdujący się pod stałym nadzorem władz musieli wykonywać jej rozkazy, a za każdy sprzeciw groziły im poważne sankcje.

Wykorzystując uprzywilejowaną pozycję, policjanci chcieli chronić najbliższych, próbując stworzyć im z różnym powodzeniem możliwe najlepsze warunki egzystencji na tle wegetującej większości Żydów. W jednej z relacji dotyczących Bełżyc czytamy: „Heymannowie mieli szczęście, że w Służbie Porządkowej chronił ich Eugen. Na ogół ta żydowska policja była w stanie pomóc swoim braciom, ostrzegając ich przed aresztowaniami i selekcją”⁸³. Służba w SP z jednej strony dawała intratne zajęcie, z drugiej jednak stawiała kandydatów przed pewnymi dylematami, ale w ostatecznym rozrachunku większość z nich wstępowała w jej szeregi, mając na względzie zapewnienie sobie i bliskim bezpieczeństwa. Bliżej o motywacji czytamy w relacji żony jednego z policjantów:

Rozpatrzyliśmy dobrze sytuację. Postanowiliśmy z mężem zgodzić się na jego przystąpienie do służby. Judenrat zapewnił, że posada policjanta jest w naszych czasach najlepszym zabezpieczeniem przed deportacją do obozu, przed wszelkimi łapankami. Policjanci otrzymają specjalne zaświadczenie od powiatowej komendantury, zezwalające na przebywanie w rynku o każdej porze, są też zwolnieni od robót przymusowych. Wielu młodych ludzi, dla których posada w policji stanowiła punkt oparcia, zgłosiło swoją kandydaturę, sądząc, że w ten sposób zapewnia bezpieczeństwo sobie i swoim rodzinom⁸⁴.

Policjanci, tak jak pozostali pracownicy judenratów, stanowili w warunkach okupacji nową elitę społeczności żydowskich. Na tle wegetującego ogółu Żydów zajmowali lepszą pozycję, mając często dostęp do nieosiągalnych dla reszty przywilejów. Nie każdy policjant musiał być kolaborantem, wiele zależało od ich indywidualnych wyborów, postaw, a także gorliwości w wykonywaniu obowiązków służbowych.

⁸¹ APL, SPL, 501/108, Pismo RŻ w Kamionce do starosty o zwiększenie liczby członków SP i oddelegowanie jednego do Starościna, 29 I 1942 r., k. 10.

⁸² APL, RŻB, 618/7, Protokół zatrzymania Pesy i Fajgi Azy, 29 I 1942 r., k. 60.

⁸³ Eugen był bratem ocalałego Manfreda Heymanna; obu z rodziną deportowano w lutym 1940 r. ze Stettina do Bełżyc. Jak wspominał Manfred, Eugena podczas jednej z „akcji” zabrano na Majdanek, skąd uciekł i wrócił do Bełżyc (Wiener Library Collection, 1656/3/8/146, Relacja Manfreda Heymanna, IX 1955 r., k. 5, 6).

⁸⁴ *Hela Ferstman, Bełżycze [w:] Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*, wybór Michał Grynberg, Maria Kotowska, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2003, s. 58–59.

Administracja żydowska w obliczu deportacji

Cezurę dla judenratów i SP w powiecie stanowi marzec 1942 r., od kiedy instytucje te Niemcy wprzęgli w masowy mord. Nie wszędzie nastąpiło to w tym samym czasie, ponieważ Zagłada miała swoją dynamikę, często przebiegając etapami w ciągu kilku miesięcy. Udział tych instytucji w „akcjach” przesądzał o odroczeniu deportacji części jej personelu, co dawało wyłącznie złudną nadzieję ocalenia, bo los wszystkich Żydów był już z góry przesądzony, o czym nie mogli początkowo wiedzieć, a świadomość tego rosła z czasem. Nie można tu mówić o żadnym dobrowolnym wyborze, gdyż traktowano ich jako narzędzie ułatwiające prowadzenie „wysiedleń”. Mimo niewyobrażalnego mordu akty oporu ze strony przedstawicieli judenratów i SP zdarzały się rzadko. Być może wynikało to z jednej strony z nadziei przeżycia, która szybko okazała się płonna, z drugiej zaś z paraliżującego lęku i niemal braku możliwości sprzeciwu. Już od pierwszych dni deportacji, jak było w Lublinie i Piaskach, zabierano personel judenratu i SP, mając ich objęciem funkcji w miejscu przeznaczenia. Początkowo ofiary nie zdawały sobie sprawy z makabrycznego celu transportów, które w ich przekonaniu podążały do pracy na „wschód”, co w rzeczywistości oznaczało komory gazowe obozów zagłady. Docierające od początku informacje o Bełżcu⁸⁵ nie mogły przebić muru nieświadomości, gdyż zbrodnia ta przekraczała ludzką wyobraźnię, a nazwa tej miejscowości jeszcze wtedy kojarzyła się z działającym tam w 1940 r. obozem pracy. Jak wspominała anonimowa Żydówka warszawska przebywająca wiosną 1942 r. w Hrubieszowie: „Rozprawiano nerwowo o «akcji», przy czym nikt nie pojmował sensu tego strasznego słowa”⁸⁶, co można odnieść do każdej miejscowości. Przy życiu tylko czasowo pozostawiano tych, których uznano za przydatnych, jednak deportacje oznaczały równocześnie redukcję zbędnego personelu. Ci, którym pozwolono nadal żyć, byli przerażeni ich brutalnością, co czyniło z nich w jeszcze większym stopniu bezwolne narzędzie, używane przez władze, aby sprawnie dokonać mordu. Pracownicy judenratów i SP zmuszeni brać udział w chwytaniu ofiar wraz z Niemcami i członkami formacji pomocniczych, koncentrowali je przed deportacją na rynkach, placach i w synagogach. Nie zawsze jednak ich niesubordynację karano śmiercią, zastępując opornych osobami uległymi.

Na judenraty spadł obowiązek sporządzenia list ludzi, którzy mieli być wywiezieni, a także grzebania ciał zamordowanych na miejscu (praktykowano to już wcześniej). Na przykład w maju 1942 r. dowódca żandarmerii w Lubartowie

⁸⁵ Już 19 marca radny RŻ i prezes ŻKOP w Lublinie dr Josef Siegfried przekazał Prezydium ŻSS, że transporty idą do Bełżca (Robert Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2010, s. 183–184; Jakub Chmielewski, *Zagłada żydowskiego miasta – likwidacja getta na Podzamczu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 4, s. 718).

⁸⁶ *Życie i Zagłada w Hrubieszowie w oczach młodej warszawianki*, oprac. Adam Kopciowski i Dariusz Libionka, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 235.

31

Personen Verzeichnis
der jüdischen Bevölkerung der
Gemeinde Bychawa vom 19/9 1942

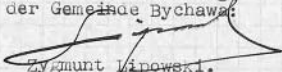
I

Spis
ludności żydowskiej
w gmin. Bychawa
sporządzony dn. 19. IX 1942 r.

JUDENRAT
BYCHAWA
Rada Żydowska

Laut der Polizeiverordnung des Herrn Kreishauptmanns in Lublin - Land vom 7. Oktober 1942 haben die sämtlichen Juden genannten in diesem Personenverzeichnis die Siedlung Bychawa verlassen und haben sich in das jüdische Wohngebiet der Siedlung Belżyce begeben.

Bychawa, den 12.10.42.

Der kommissarische Vogt
der Gemeinde Bychawa:

Zygmunt Lipowski.

Pierwsza strona listy ludności żydowskiej w gminie Bychawa, 19 września 1942 r.
(Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta gminy Bychawa)

poprzez burmistrza Aleksandra Lalkę nakazał RŻ zakopanie siedmiu ofiar egzekucji leżących na cmentarzu żydowskim⁸⁷. Znany mi jest z powiatu lubelskiego tylko jeden imienny wykaz Żydów sporządzony bez wątpienia z intencją deportacji. Lista ta, przygotowana 19 września 1942 r., kilka tygodni przed zagładą getta, przez RŻ w Bychawie zawiera 2788 nazwisk, a wójt Zygmunt Lipowski zapisał na niej: „Zarząd Gminy informuje, że zgodnie z zarządzeniem policyjnym Kreishauptmanns Lublin-Land z dnia 7.10.1942 r. wszyscy Żydzi mieszkający na terenie gminy Bychawa opuścili tutejszą gminę i przenieśli się do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej osady Bełżyce”⁸⁸, skąd po kilku dniach zostali deportowani. Działania zmierzające do skupienia Żydów z okolicy w miejscu wyznaczonym na punkt zborny były elementem „wysiedleń” nie tylko w tym powiecie, ale w całym GG. Nawet jeśli od pewnego momentu personel judenratów w powiecie wiedział, jaki jest cel transportów, to w obawie o swoje i bliskich życie informacji takich zapewne nie rozprzestrzeniał – a przynajmniej brakuje na to dowodów – uległe realizując niemieckie żądania.

Bez wątpienia postawy personelu judenratów i SP były różne, każda z nich mieściła się w subiektywnie przez nich pojmowanych kategoriach przetrwania. Obok urzędników gorliwie wykonujących rozkazy mniejszość stanowili ci, którzy w odruchu człowieczeństwa, mimo zagrożenia, starali się na rozmaite sposoby pomagać. Jednym z nich było ukrywanie skazanych na deportację, bo „wysiedlenie” oznaczało ostateczną rozłąkę. Do niesprecyzowanych przejawów nieposłuszeństwa być może doszło wiosną 1942 r. w Bełżycach, skoro 9 czerwca, miesiąc po pierwszej „akcji”⁸⁹, starosta ostrzegał: „Niniejszym wyraźnie zabrania się członkom Judenratu przyjmowania do domów osób przeznaczonych do ewakuacji. Naruszenia będą skutkowały natychmiastową ewakuacją domu i wysiedleniem do synagogi”⁹⁰, będącej punktem zbornym przed deportacją. W ten sposób władze chciały zastraszyć RŻ przed udzielaniem schronienia osobom, które w pierwszej kolejności skazano na śmierć. Z miejscowości tej znany jest także przypadek pomocy udzielanej przez policjanta Szoela Mojżesza Presa (ocalał), który miał uprzedzać o łapankach i umożliwiać Żydom ucieczkę, co poświadczyli ocalali⁹¹.

⁸⁷ APL, AmL, 43/793, Rozkaz żandarmerii pogrzebania przez RŻ w Lubartowie ciał Żydów, 12 V 1942 r., k. 26.

⁸⁸ APL, AgB, 562/95, Wykaz ludności żydowskiej gminy Bychawa, 19 IX 1942 r., k. 31–82.

⁸⁹ W miejsce wysiedlonych 11 maja przybył dzień później transport z Turyngii (Jakub Chmielewski, *Żydzi w KL Lublin* [w:] *Więźniowie KL Lublin 1941–1944*, red. Tomasz Kranz, Wojciech Lenarczyk, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2022, s. 155).

⁹⁰ APL, SPL, 501/102, Pismo starostwa do RŻ w Bełżycach o konsekwencjach dla jej członków za pomoc osobom przeznaczonym do deportacji, 9 VI 1942 r., k. 54.

⁹¹ AŻIH, 313/100, Zeznanie Mojżesza Zylbernadela, 21 I 1947 r., k. 16.

Zadania oraz organizacja judenratów i SP podczas deportacji

Sprawne przeprowadzanie „akcji” wymagało konsolidacji różnych żydowskich policji, jak to było w Lublinie, bądź zwiększenia ich stanu, jak zdarzało się w mniejszych miasteczkach. Tak też stało się w Chodlu, gdzie nie tylko udało się wyjednać zwolnienie kilku policjantów z KL Lublin (Majdanek), o czym pisać dalej, lecz także podwoić ich liczbę do 12⁹². Włączenie Żydów w „wysiedlenia” wynikało głównie z pragmatyzmu władz mających świadomość, że znają oni topografię gett i mechanizmy obronne ludności, bo wielu, próbując uniknąć deportacji, organizowało prowizoryczne kryjówki. To często rękami SP wyciągano ukrywających się i prowadzono do punktów zbornych. Zmuszeni do udziału w tym policjanci i inni pracownicy judenratów często gorliwie wykonywali rozkazy. Do ich zadań należało również zbieranie ciał ofiar: „Pełno SS-manów [...] – wspominał świadek w Łęcznej – przemykające się postacie przerażonych ludzi: dzieci, kobiet i mężczyzn, strzelający Niemcy, trupy na ulicach, jęki niedobitych, policjanci żydowscy wrzucający nieżywych i umierających na nosze. Wynosili ich i ciskali do jaru przy synagodze”⁹³. W czasie deportacji tworzone w Kreis Lublin-Land (Bełżyce, Łęczna, Piaski) podległe judenratom służby zdrowia (Gesundheitsdienst) i służby sanitarne (Sanitätsdienst), których członkowie nosili pałki. Formacje te liczyły od kilku do 30 osób (najwięcej w Piaskach)⁹⁴. Ich głównym zadaniem było dbanie o warunki sanitarne w gettach, ale ze względu na charakter podobny do SP i mobilizowanie podczas „akcji” całej żydowskiej administracji można zakładać, że i ci funkcjonariusze brali w nich udział.

Od wiosny 1942 r. jednym z najpilniejszych zadań judenratów w powiecie lubelskim było pomaganie masowo deportowanym tam Żydom zagranicznym, koncentrowanym w tzw. gettach tranzytowych, stanowiących przystanki w drodze do obozów zagłady. Największym z nich były Piaski, gdzie tylko od 27 marca do 7 kwietnia 1942 r. trafiło nie mniej niż 4 tys. osób, co niemal dorównywało miejscowej populacji w przededniu „wysiedleń”. Tu, jak i w innych skupiskach, gdzie docierali wysiedleńcy, wsparcie tych ludzi przekraczało możliwości judenratów. W takich sytuacjach dochodziło nawet do nakłaniania osób lepiej sytuowanych, by rezygnowały z przydziałów w kuchniach społecznych na rzecz ubogich

⁹² APL, SPL, 501/105, Korespondencja między RŻ w Chodlu, starostwem, żandarmerią na temat powołania dodatkowych funkcjonariuszy SP w Chodlu, 2 VI, 13 i 29 VII 1942 r., k. 59, 61–62.

⁹³ Fragment wspomnień polskiego ziemianina Zygmunta Lacherta, opublikowany przez jego krewną Monikę Sznajderman w: *Fałszerze pieprzu. Historia rodzinna*, Wołowiec: Czarne, 2019, s. 225.

⁹⁴ APL, SPL, 501/102, Korespondencja RŻ w Bełżycach ze starostwem na temat służby zdrowia, 30 i 31 VII 1942 r., k. 72–73; *ibidem*, 113, Korespondencja między RŻ w Łęcznej, starostwem i Policją Bezpieczeństwa w Lublinie na temat służby sanitarnej, 8 i 13 V 1942 r., k. 46–47; *ibidem*, 118, Korespondencja między RŻ w Piaskach, starostwem i Policją Bezpieczeństwa w Lublinie na temat służby zdrowia, 31 V, 8 i 15 VI 1942 r., k. 42–46.

i wspierały ich w każdy sposób⁹⁵. Aby zapewne zrównać polskich i zagranicznych Żydów, judenraty podejmowały u władz starania o oznakowanie przybyszów obowiązującą w GG białą opaską z gwiazdą Dawida zamiast noszonej przez nich żółtej gwiazdy. Takie zabiegi bezskutecznie podjął piasecki Judenrat, bo zgodnie z nakazem rządu GG Żydzi z Rzeszy musieli nadal nosić dotychczasowe symbole. Pozostawia to szeroką przestrzeń do interpretacji, ale nie można wykluczyć, że mogło to służyć ułatwieniu selekcji i deportacji w pierwszej kolejności Żydów polskich⁹⁶. Do czerwca 1942 r., gdy Globocnik ustanowił tzw. *Postsperre*, Żydzi zagraniczni mogli jeszcze za pośrednictwem judenratów korespondować z krewnymi i znajomymi w kraju pochodzenia. Wiele wskazuje na to, że zakaz ten nie był ściśle przestrzegany, skoro znane są przypadki listów wysyłanych później⁹⁷.

Zredukowany podczas „wysiedleń” personel administracji żydowskiej czekał ten sam los co pozostałych deportowanych Żydów. Gdy 6 kwietnia 1942 r. wysłano do Bełżca część piaseckich Żydów, zabrano też 8 z 12 radnych. Pozostali tylko prezes Mendel Polisecki, Josef Aszman, Mojżesz Drajblat i Jankiel Tajersztajn. Zdezorientowany Polisecki poprosił starostę „o instrukcję, jak powinien się teraz ukonstytuować Judenrat pod względem liczebności”, a wójt gminy Boleśław Księżpolski w zaświadczeniu stwierdził, że radni: „zawsze stosowali się do wszystkich zarządzeń władz niemieckich”⁹⁸. Ich miejsce zajęli Żydzi niemieccy Moritz Fried, Walter Guttsmann, Kurt Hirschmann, Friedrich Kempner, Siegfried Kugelman, Fritz Sängner, Ernst Schlösser i Hugo Railing (zasłużony działacz klubu piłkarskiego FC Bayern Monachium, jesienią 1942 r. wywieziony do Sobiboru lub zamordowany na miejscu) oraz czeski Ernst Böhm⁹⁹. Czeski Żyd Arnold Hindls wspominał, że w skład RŻ „oprócz kilku miejscowych Żydów wchodził jeden przedstawiciel z każdego z nowo przybyłych transportów”¹⁰⁰. Kluczowe stanowiska pozostały w rękach Żydów polskich.

⁹⁵ Arnold Hindls, *Einer Kehrt Zurück. Bericht eines Deportierten*, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt, 1965, s. 20–21.

⁹⁶ APL, SPL, 501/75, Podanie prezesa RŻ w Piaskach do starosty na temat oznakowania Żydów, 7 IV 1942 r., k. 156; *Anordnung Kennzeichnung der aus dem Reichsgebiet evakuierten Juden*, „Amtsblatt des Gouverneurs des Distrikts Lublin im Generalgouvernement”, 31 III 1942, nr 3, s. 18.

⁹⁷ AŻIH, ŻSS, 211/768, Imienny wykaz kartek z Ostrowa Lubelskiego nadanych ze Składnicy Pocztowej w Krakowie 25 VIII 1942 r., k. 59–62, 97.

⁹⁸ APL, SPL, 501/118, Pismo prezesa RŻ w Piaskach do starosty o „wysiedleniu” radnych i sporządzone na nim zaświadczenie wójta gminy Piaski o pozostałych na miejscu radnych, 7 IV 1942 r., k. 34.

⁹⁹ *Ibidem*, Prośba o zatwierdzenie nowej RŻ, 27 IV 1942 r., k. 36. Od września 1941 r. Railing był kierownikiem obozu przejściowego Milbertshofen w Monachium (Maximilian Strand, *Zwischenstation „Judensiedlung”. Verfolgung und Deportation der jüdischen Münscher 1941–1945*, München: Oldenbourg, 2011, s. 52).

¹⁰⁰ Hindls wspomina radnego F. Sängera, który miał trafić do obozu pracy w Sawinie koło Włodawy, ale musiało to nastąpić nie wcześniej niż na przełomie września i października 1942 r. (Hindls, *Einer Kehrt Zurück...*, s. 17, 25, 28).

Kennort:	München
Kennnummer:	A 04331
Gültig bis:	4. März 1944
Name:	Railing
Vornamen:	Hugo Israel
Geburtsort:	14. Mai 1886
Geburtsort:	München
Beruf:	Büchsenmacher
Unveränderliche Kennzeichen:	Stechen am linken Brustarm
Veränderliche Kennzeichen:	14/34
Bemerkungen:	Kein

A 104 (S. 33) ©



Einzel-Fingerabdruck

München, den 4. März 1944

POLIZEI PRÄSIDIUM

(Unterschrift des verantwortlichen Beamten)

3246

Hugo Railing, członek Judenratu w Piaskach (Stadtarchiv München)

Znane są jednak sporadyczne przypadki zwolnienia z obozu pracowników administracji żydowskiej, co w ich przypadku oznaczało odesłanie do getta bądź innego obozu i wynikało z posiadania niezbędnych umiejętności, kwalifikacji bądź koneksji. Dotyczyło to wyłącznie tych uwięzionych w obozach pracy, rzadko w KL Lublin, ale nigdy w ośrodkach zagłady. W połowie maja 1942 r. do KL Lublin trafiło czterech policjantów z Chodla, których z niewiadomych przyczyn po kilku tygodniach odesłano do miejsca zamieszkania¹⁰¹. W tym też czasie z Bełżyc wysłano na Majdanek policjanta Szoela Pressa, który, jak zeznał zabrany razem z nim inny ocalały, miał być uwięziony „za odmowę brania udziału w łapankach”, co wydaje się wątpliwe, skoro już po kilku dniach zwolniono go z obozu i wrócił do służby w SP¹⁰². W obu przypadkach być może wpływ na wypuszczenie policjantów miały starania judenratów, które zmuszone do uczestniczenia w „akcjach”, potrzebowały doświadczonego personelu.

Wraz z postępującą eksterminacją do judenratów docierały coraz bardziej makabryczne wieści o losie deportowanych Żydów. W poczuciu bezsilności instytucje te jedyną szansę na ocalenie przynajmniej części ludzi upatrywały w ich zatrudnieniu w tworzonych przez siebie warsztatach pracujących dla władz nie-

¹⁰¹ Chmielewski, *Żydzi w KL Lublin...*, s. 157, 180.

¹⁰² AŻIH, 313/100, Zeznanie Mojżesza Zylbernadela, 21 I 1947 r., k. 16.

mieckich. Nawet jeśli udało się je zorganizować, była to wyłącznie krótkotrwała iluzja stabilizacji, mająca na celu z perspektywy władz maksymalną eksploatację Żydów i uspokojenie panującej wśród nich napiętej atmosfery, co trwało nie dłużej niż kilka miesięcy do kolejnej „akcji”. Pod koniec września 1942 r. starania o uruchomienie produkcji słomianych butów na wzór getta w Izbicy podjęła RŻ w Piaskach. Planowano nawet wyjazd tam, aby poznać doświadczenia¹⁰³, do którego ostatecznie najpewniej nie doszło, gdyż akcja „Reinhardt” osiągnęła w tym czasie apogeum.

Udział judenratów i SP w ostatecznej likwidacji skupisk żydowskich

Jesień 1942 r. była najkrwawszym etapem realizowanego od wiosny masowego mordu w ramach akcji „Reinhardt”, kiedy to ostatecznie zgładzono większość skupisk żydowskich w GG. Miało to związek z rozkazem Himmlera wydanym 19 lipca podczas pobytu w Lublinie o zakończeniu eksterminacji do 31 grudnia 1942 r. Dotyczyło to więc także Kreis Lublin-Land, gdzie podobnie jak w innych powiatach Niemcy wyznaczali przed deportacją punkty zborne, do których musieli stawić się Żydzi z ościennych gmin. Jednym z nich był Lubartów dla gmin Firlej, Kamionka, Luszawa, Łucka, Samokłęski, Tarło, Tyśmienica i Uścimów. Odpowiednie zarządzenie ukazało się 7 października; już na wstępie czytamy tam:

Wszyscy Żydzi wymienionych wyżej gmin i miasta Ostrowa mają opuścić najpóźniej w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia tereny wymienionych gmin, względnie miasta Ostrowa, i udać się do dzielnicy żydowskiej miasta Lubartowa.

Dalej zaś dowiadujemy się, że nieprzekraczalny termin wyznaczono na godzinę 7 rano 10 października pod groźbą śmierci. Zarazem RŻ w Lubartowie nakazano zakwaterowanie, rejestrację i wyżywienie przybyłych Żydów. Natomiast judenraty w miejscach ich pobytu miały pokryć koszty podwód¹⁰⁴. Podobne zarządzenia pojawiły się w innych miasteczkach. Wkrótce po przybyciu ofiar do Lubartowa Niemcy rozpoczęli deportację: „przy pomocy milicji żydowskiej opróżnili wszystkie mieszkania i ustawili nas na placu rynkowym”¹⁰⁵. Natomiast Żydów z Piotrowic i pobliskich gmin przesiedlono do Bełżyc:

9-ego października 1942 r. – wspominał Jankiel Grynberg radny Judenratu w Piotrowicach – wyszło zarządzenie, że wszyscy Żydzi mają do 11 października [19]42 r. opuścić gminę Piotrowice i udać się do Bełżyc. Na ogół ludzie starsi opuścili gminę, młodszy pozostali w lasach, po wsiach i ukrywali

¹⁰³ APL, SPL, 501/165, Pismo RŻ w Piaskach do starosty na temat udzielenia zgody na podróż do Izbicy, 28 IX 1942 r., k. 106.

¹⁰⁴ APL, GDL, 498/Archivamt, 77, Rozporządzenie policyjne o przesiedleniu Żydów do Lubartowa, 7 X 1942 r., k. 12.

¹⁰⁵ AŻIH, 301/2013, Relacja Mojżesza Apelbauma, 15 X 1946 r., k. 21–22.

się. Po dwóch dniach pobytu w Beżycach wielu starych ludzi rozstrzelano w Beżycach, innych wygnano na stację Niedrzwica [...], załadowano do wychlorkowanych wagonów i wywieziono w nieznaną. Tego samego dnia co z gm. Piotrowice [...] wysiedlono Żydów z Bychawy, z gm. Jastków, Niedrzwica i gm. Krzczonów również do Beżyc¹⁰⁶.

W tym, jak i innych przypadkach przesądziła bliskość stacji kolejowej, skąd odchodziły transporty śmierci. Wśród kilku tysięcy ofiar był wspomniany już urzędnik Judenratu i prezes Komisji Pomocy Wyszedełcom i Miejscowym Ubogim w Bychawie Semen Słobodski. Tak jak zapewne niektórzy prominentni pracownicy administracji żydowskiej Słobodski do końca wierzył, że najgorsze go ominie, o czym wspominała jego ocalała żona: „jako prezes Komitetu na pewno będzie z tłumu wyjęty, [...] im mniej będzie ludzi do ratowania, tem łatwiej mu to



Zarządzenie policyjne z 7 października 1942 r. o koncentracji Żydów z niektórych gmin powiatu lubelskiego w Beżycach (Archiwum Państwowe w Lublinie, Gubernator Dystryktu Lubelskiego/Archivamt)

¹⁰⁶ Nie wiadomo, w jakich okolicznościach przetrwał Grynberg, który po wojnie posługiwał się być może swoją „aryjską” tożsamością Janusza Krzywickiego (AŻIH, 301/4402, Relacja Jankiela Grynberga, k. 2).

przyjdzie”¹⁰⁷. Nie był to odosobniony przypadek, gdyż w tym czasie już masowo deportowano również uprzywilejowane osoby, które przestały być potrzebne wobec ostatecznej zagłady.

Jeszcze w drugiej połowie września 1942 r. na judenraty w Bychawie i Lubartowie, a najpewniej wszystkie te instytucje w powiecie lubelskim, nałożono po 20 tys. zł kontrybucji na zorganizowanie obozów pracy w Bełżycach i Łęcznej. Nie były to jedyne koszty, ponieważ RŻ w Lubartowie dodatkowo musiała wnieść 30 tys. zł na utrzymanie jego więźniów. Aby zmusić judenraty do terminowego uregulowania obciążeń, nakazano wójtowi gminy Bychawa aresztować dwóch radnych, natomiast burmistrzowi Lubartowa łącznie sześciu radnych i w każdym z tych przypadków wszystkie żony radnych¹⁰⁸. W Łęcznej obóz pracy utworzono na przełomie lata i jesieni 1942 r., a jednymi z pierwszych więźniów było około 400 Żydów wybranych przez zmuszoną do tego RŻ w październiku tego roku podczas likwidacji getta. Z czasem ich liczba wzrosła do 1,5 tys. wskutek napływu Żydów z innych miejsc. W obozie nadal działały RŻ i SP, a na komendanta policji Niemcy wyznaczyli Żyda nazwiskiem Flanter (być może chodzi o Isidora Flantera, prezesa RŻ w Ostrowie Lubelskim). Choć większość jego więźniów, w tym członków RŻ, zabito w listopadzie, ostateczna zagłada obozu nastąpiła 29 kwietnia 1943 r., gdy część wysłano do Trawniki, a resztę do Sobiboru¹⁰⁹. W Bełżycach obóz powstał w synagodze, gdzie po zagładzie getta jesienią 1942 r. umieszczono kilkuset Żydów pod strażą SP. Działał on do wiosny następnego roku, gdy część więźniów zabito na miejscu, a pozostałych przeniesiono do obozu pracy w pobliskim Budzynie. Wśród nich był komendant SP Paul Bauchwitz, którego mimo uprzywilejowanej pozycji powieszono w 1943 r. na oczach więźniów w odwecie za ucieczkę kilku z podległego mu komanda¹¹⁰. Termin zbiórki funduszy na obozy pokrył się z obowiązkiem wniesienia przez lubartowską RŻ 25 tys. zł „[c]elem odnowienia i uzdrowienia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”¹¹¹. Podjęto także identyczne jak wcześniej środki przymusu,

¹⁰⁷ Archiwum Yad Vashem, O.33/129, Wspomnienia Ewy Słobodskiej, lipiec 1956 r., k. 2.

¹⁰⁸ APL, AmL, 43/793, Zarządzenia Administracji Związku Gmin w Starostwie Powiatowym o nakazie zebrania przez RŻ w Lubartowie kontrybucji na obozy pracy w Bełżycach i Łęcznej, 21 i 26 IX 1942 r., k. 153–154, 156; APL, AgB, 562/95, Korespondencja dot. kontrybucji nałożonej na RŻ w Bychawie oraz obozów pracy w Bełżycach i Łęcznej, 19 i 26 IX 1942 r., k. 111–113.

¹⁰⁹ Józef Marszałek, *Łęczna w latach wojny i okupacji* [w:] *Łęczna – studia z dziejów miasta*, red. Emil Horoch, Łęczna: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, 1989, s. 221.

¹¹⁰ Wojciech Lenarczyk, *Obóz pracy przymusowej w Budzynie (1942–1944)* [w:] *Erntefest, 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009, s. 277.

¹¹¹ Dwie transze wpłynęły 19 i 21 IX 1942 r. (APL, AmL, 43/755, Dziennik Główny Zarządu Miejskiego w Lubartowie, k. 79–80; *ibidem*, 793, Zarządzenia Administracji Związku Gmin w Starostwie Powiatowym do RŻ w Lubartowie w sprawie kontrybucji, 14 i 18 IX 1942 r., k. 151–152).

aby zebrać pieniądze, znowu więc aresztowano czterech radnych i żony wszystkich radnych (po wpłaceniu wyznaczonej kwoty ich zwolniono). Inicjatorem tych przedsięwzięć były władze cywilne, a konkretnie Administracja Związku Gmin w Starostwie Powiatowym, realizująca je poprzez zarządy Gminy i Miejski. Jak łatwo dostrzec, drenaż ludności żydowskiej, doszczętnie już w tym okresie spauperyzowanej, trwał do samego końca, bo nie ma cienia wątpliwości, że w każdym z tych przypadków władze niemieckie, też cywilne, doskonale zdawały sobie sprawę, że ostateczna zagłada to nieodległa przyszłość.

Podsumowanie

Tylko nieliczni pracownicy rad żydowskich i SP ocaleli. Po ucieczce z gett w taki czy inny sposób w ukryciu przetrwali radni judenratów w Piotrowicach (Jankiel Grynberg) i Firleju (Mojżesz Apelbaum) oraz kilku policjantów z Bełżyc, w tym Szoel Mojżesz Press (jego sprawą po wojnie zajmował się Sąd Społeczny przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce)¹¹². Tym, co łączy ocalałych, jest nie tylko praca w żydowskich instytucjach, lecz także rosnąca świadomość zagrożenia, która w ostatecznym rozrachunku pchnęła ich do ucieczki. Wszyscy wymienieni zbiegli dopiero jesienią 1942 r., gdy widmo śmierci było już nieuchronne. Szczegółowe badania być może pozwolą ustalić kolejnych ocalałych związanych z judenratami i SP w Kreis Lublin-Land, aczkolwiek będą to niemal na pewno pojedyncze osoby, raczej pracownicy niższego szczebla, im bowiem łatwiej udawało się zniknąć niż tym, których z racji pełnienia funkcji kierowniczych poddawano ścisłej kontroli władz. Nie można też zapominać, że administracja żydowska była często uwikłana w różne malwersacje, co czyniło jej pracowników niewygodnymi świadkami masowej korupcji sprawców.

Totalny wymiar Zagłady pokazuje i uświadamia, że nikt nie był bezpieczny, a szanse przetrwania okazały się minimalne również dla Żydów uprzywilejowanych, którym pozycja dawała wyłącznie pozorną ochronę, wszak wszystkich Żydów czekał ten sam los, nawet jeśli został on odroczony. Przy życiu Niemcy pozostawiali tymczasowo tylko tych uznanych za zdolnych do pracy i dysponujących niezbędnymi umiejętnościami. Wraz z kolejnymi „akcjami” stopniowo ograniczano personel judenratów i SP, aż nadchodził moment ostatecznej ich zagłady. Tak było w każdym getcie, gdzie najpierw wykorzystywano ich personel do udziału w „wysiedleniach”, a następnie zabijano. Na nic zdała się gorliwość w wykonywaniu rozkazów przez policjantów bądź innych prominentów, którzy kierowali się złudną nadzieją na przeżycie. Nie wiadomo, ile dokładnie osób przewinięło się przez rady żydowskie i SP w Kreis Lublin-Land, gdyż ich liczebność zmieniała się,

¹¹² Szoel Press zwrócił się do sądu o rozpatrzenie jego sprawy, mając świadomość, że tylko rehabilitacja może zdjąć odium kolaboracji. Sąd, nie znalazłszy dowodów winy, 14 IV 1947 r. umorzył postępowanie. W aktach sprawy Pressa są wymienieni trzej inni policjanci, o których nic bliżej nie wiadomo (AŻIH, 313/100, Sprawa Szoela Mojżesza Pressa).

źródła zaś przetrwały fragmentarycznie. Trzeba pamiętać, że do pracowników judenratów należeli nie tylko radni i policjanci, ale też pozostały personel tych instytucji, np. szpitali i kuchni społecznych. Na wstępnym etapie badań można przyjąć, że od początku wojny do jesieni 1942 r., gdy unicestwiono ostatnie getta w powiecie lubelskim, przez judenraty i SP przeszło nie więcej niż kilkaset osób, głównie mężczyzn. Spośród nich okupację przeżyła tylko garstka.

Odpowiedź na pytanie, czym kierowali się w swoich różnych, jak pokazuje analiza, postawach i wyborach, członkowie judenratów i SP, nie jest proste. Wśród niemałej grupy gorliwych wykonawców niemieckich rozkazów występowały także jednostki próbujące im na rozmaite sposoby się przeciwstawiać, ale pole manewru było niewielkie. Mimo że praca w radach żydowskich i SP wiązała się z pewnymi przywilejami i postrzegano ją jako jedną ze strategii przetrwania, chroniła tylko pozornie. Wszelki opór łamano terrorem, a wyjście przed szereg wymagało najwyższego poświęcenia i odwagi. Etat w RŻ i SP często uzyskiwano dzięki koneksjom bądź łapówce, na co mogli sobie pozwolić jedynie nieliczni. Innymi słowy, dostęp do stanowisk był poważnie ograniczony. Wobec niedoboru wykwalifikowanego personelu dawało to niejednokrotnie szansę awansu ludziom o wątpliwej reputacji, co nagminnie powodowało wewnętrzne konflikty. W ostatecznym rozrachunku ich pracownicy pozostawali przy życiu tylko dopóty, dopóki byli użyteczni władzom niemieckim.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (Domu Bojowników Gett)

3507, Relacja Mordechaja Goldfarba

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

GK 102, Dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim

Archiwum Państwowe w Lublinie

43, Akta miasta Lubartowa

498, Gubernator Dystryktu Lubelskiego

498, Gubernator Dystryktu Lubelskiego/Archivamt

501, Starostwo Powiatowe w Lublinie

557, Akta gminy Spiczyn

562, Akta gminy Bychawa

581, Akta gminy Zemborzyce

618, Rada Żydowska w Biskupicach

891, Rada Żydowska w Lublinie

Archiwum Yad Vashem

0.33/129, Wspomnienia Ewy Słobodskiej

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

211/132, Korespondencja Prezydium ŻSS z doradcą przy szefie dystryktu lubelskiego Markiem Altenem, 2 XI – 31 XII 1940 r.

- 211/136, Korespondencja Prezydium ŻSS z doradcą przy szefie dystryktu lubelskiego Markiem Altenem, 2–30 VI 1941 r.
 211/137, Korespondencja Prezydium ŻSS z doradcą przy szefie dystryktu lubelskiego Markiem Altenem, 5–30 VII 1941 r.
 211/385, Korespondencja ŻSS z Radą Żydowską i Delegaturą ŻSS w Firleju, 4 XII 1940 – 22 XII 1941 r.
 211/386, Korespondencja ŻSS z Delegaturą ŻSS w Firleju, 5 I – 20 VIII 1942 r.
 211/403, Korespondencja Prezydium ŻSS z Radą Żydowską i Delegaturą ŻSS w Głusku, 23 I – 30 IX 1941 r.
 211/768, Korespondencja Prezydium ŻSS z Delegaturą ŻSS w Ostrowie Lubelskim, 12 I – 5 XI 1942 r.
 301/1813, Relacja Szymona Fajersztajna
 301/2013, Relacja Mojżesza Apelbauma
 301/2183, Relacja Hersza Zylbersztejna
 301/3278, Relacja Rywki Akierman
 301/4402, Relacja Jankiela Grynberga
 313/100, Sprawa Szoela Mojżesza Pressa

Wiener Library Collection

1656/3/8/146, Relacja Manfreda Heymanna

Źródła publikowane

- Anordnung Kennzeichnung der aus dem Reichsgebiet evakuierten Juden*, „Amtsblatt des Gouverneurs des Distrikts Lublin im Generalgouvernement”, 31 III 1942, nr 3.
Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. Aleksandra Bańkowska, Warszawa: ŻIH, 2012.
Erlas über die Änderung der Grenzen der Kreishauptmannschaften Radzyn, Lublin-Land und Pulawy vom 20. August 1941, „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement”, 14 XI 1941, nr 106.
 Hindls Arnold, *Einer Kehre Zurück. Bericht eines Deportierten*, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt, 1965.
Życie i Zagłada w Hrubieszowie w oczach młodej warszawianki, oprac. Adam Kopciowski i Dariusz Libionka, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3.
Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków, wybór Michał Grynberg, Maria Kotowska, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2003.

Literatura przedmiotu

- Chmielewski Jakub, *Udział Żydowskiej Służby Porządkowej w akcjach wysiedleńczych na przykładzie gett w Izbicy, Lublinie i Zamościu – próba porównania* [w:] *Elity i przedawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa: IPN, 2017.
 Chmielewski Jakub, *Zagłada żydowskiego miasta – likwidacja getta na Podzamczu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 4.
 Chmielewski Jakub, *Żydzi w KL Lublin* [w:] *Więźniowie KL Lublin 1941–1944*, red. Tomasz Kranz, Wojciech Lenarczyk, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2022.
Discussion: The Judenrat and the Jewish Response [w:] *The Holocaust as Historical Experience: Essays and a Discussion*, red. Yehuda Bauer, Nathan Rotenstreich, New York–London: Holmes & Meier Publishers, 1981.

- Engelking Barbara, *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, 2007.
- Engelking Barbara, Leociak Jacek, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2 zm., popr. i rozsz., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013.
- Hilberg Raul, *The Ghetto as a Form of Government: An Analysis of Isaiah Trunk's „Judenrat”* [w:] *The Holocaust as Historical Experience: Essays and a Discussion*, red. Yehuda Bauer, Nathan Rotenstreich, New York-London: Holmes & Meier Publishers, 1981.
- „Jewish Councils” in Nazi Europe, 1938–1945: A Pan-European Perspective, „European Holocaust Studies” 2025, nr 6, red. Laurien Vastenhout, Jan Láníček.
- Kielboń Janina, *Z dziejów łęczyńskich Żydów*, „Merkuriusz Łęczyński” 1993, nr 6.
- Kopciowski Adam, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2005.
- Kuwałek Robert, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2010.
- Lenarczyk Wojciech, *Obóz pracy przymusowej w Budzynie (1942–1944)* [w:] *Erntefest, 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009.
- Marszałek Józef, *Łączna w latach wojny i okupacji* [w:] *Łączna – studia z dziejów miasta*, red. Emil Horoch, Łączna: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, 1989.
- Michman Dan, *Reevaluating the Emergence, Funktion, and Form of the Jewish Councils Phenomenon* [w:] *Ghettos 1939–1945: New Research and Perspectives on Definition, Daily Life, and Survival*, Washington, DC: Center for Advanced Holocaust Studies United States Holocaust Memorial Museum, 2005.
- Młynarczyk Jacek, *W cieniu Zagłady. Losy kieleckich Żydów w czasie drugiej wojny światowej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2020.
- Musial Bogdan, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden: Harrassowitz, 2011.
- Olshansky-Farkash Talia, *Between Authority and Powerlessness: The Tarnów Judenrat under Nazi Rule*, „Jewish Culture and History” 2025, t. 26, nr 2.
- Patterns of Jewish Leadership in Nazi Europe 1933–1945: Proceedings of the Third Yad Vashem International Historical Conference Jerusalem, April 4–7, 1977*, red. Israel Gutman, Cynthia J. Haft, Jerusalem: Yad Vashem, 1979.
- Person Katarzyna, *Policjanci. Wizerunek żydowskiej Służby Porządkowej w getcie warszawskim*, Warszawa: ŻIH, 2018.
- Person Katarzyna, *Judenräte and the Jewish Communities of Eastern Europe* [w:] „Jewish Councils” in Nazi Europe, 1938–1945: A Pan-European Perspective, „European Holocaust Studies” 2025, nr 6, red. Laurien Vastenhout, Jan Láníček.
- Piątkowski Sebastian, *Naczelna Rada Starszych Ludności Żydowskiej Dystryktu Radomskiego. Portret zbiorowy członków, pracowników i współpracowników* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysł, Kraków-Katowice-Warszawa: IPN, 2017.
- Pohl Dieter, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 1993.
- Radzik Tadeusz, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999.
- Rączy Elżbieta, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów: IPN, 2014.

- Roth Markus, *Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen: Wallstein, 2009.
- Silberklang David, *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*, tłum. Monika Metlerska-Colerick, Lublin: Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN i Yad Vashem, 2022.
- Sitarek Adam, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2018.
- Strand Maximilian, *Zwischenstation „Judensiedlung”. Verfolgung und Deportation der jüdischen Münscher 1941–1945*, München: Oldenbourg, 2011.
- Sznajderman Monika, *Fałszerze pieprzu. Historia rodzinna*, Wołowiec: Czarne 2019.
- Trunk Isaiah, *Judenrat: The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, Lincoln: University of Nebraska Press, 1972.
- Zajączkowska-Drożdż Agnieszka, *Krakowski Judenrat*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2015, nr 37.